Nr. 297. We Lwowie, — Sobota dnia 12 grudnia 1891. **Rok XXX.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem.
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W niedziele nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul Czarnieckiego l. 2, księgarnia M. Hoscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 i H. Schallek Wollzeile 11. — W HAMBURGU: A. Steiner. — w FRANKFURCIE n. M Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

Dla prenumeratorów „Gazety Narodowej" zniżoną jest o połowę cena ilustrowanego tygodnika warszawskiego „WĘDROWIEC".
„Gazeta Narodowa" wraz z „Wędrowcem" kosztuje: we Lwowie miesięcznie zł. 2·—, kwartalnie zł. 6·— na prowincji „ „ 2·70, „ „ 8·—

BIURA ADMINISTRACJI:
ul. Czarneckiego l. 2 (sklep)
otwarte od godz. 9—1 w południe i od godz. 3—6 wieczorem.
W święta od godziny 10 do 1 w południe.

Adres dla listów i telegramów:
„GAZETA NARODOWA LWÓW".
Telefon osobny ma redakcja, administracja i drukarnia Pillera i Ski, w której *Gaz. Nar.* jest drukowaną.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 11. grudnia.

Przedłożona Radzie państwa przez ministra sprawiedliwości ustawa, zmieniająca kompetencyę trybunałów sądowych I. instancyi w sprawach spadkowych, pupilarnych i kuratelarnych, opiewa:

§. 1. Postanowienia §. 78 nor. jur. z 20. listopada 1852 (§. 71 ustawy z 20. listopada 1872), wedle którego sprawy co do dóbr, dla których księgi w trybunałach I. instancyi się prowadzą, podpadają kompetencyi trybunału I. instancyi, znoszą się. Tak samo znoszą się postanowienia §. 84 (względnie §. 77) nor. jur., wedle których trybunał I. instancyi powołanym jest jako władza opiekuńcza lub kuratelarna wtenczas, jeżeli małoletni lub kurand posiadają lub dziedziczą dobra, które podlegają kompetencyi trybunału I. instancyi, dalej jeżeli takie dobra znajdują się w spadku, do którego konkurują małoletnie dzieci. Postanowienia zaś tego §. dotyczące posiadłości zapisanych w tabuli wiejskiej, pozostają nienaruszone.

§. 2. Przedsiębranie spisywania inwentarza, szacowania i licytacyi, połączone z zarządem mas spadkowych, pupilarnych lub kuratelarnych przypada sądom powiatowym.

§. 3. Minister sprawiedliwości jest upoważnionym odebrać trybunałom I. instancyi w toku będące sprawy spadkowe, pupilarne i kuratelarne i takowe przydzielić sądom powiatowym.

W sali wiedeńskiego związku katolickiego na Gumpendorferstrasse odbyło się we wtorek po południu bardzo liczne zgromadzenie, w którem wzięło udział przeszło tysiąc osób. Celem zgromadzenia było wysłanie do papieża pisma dziękczynnego za encyklikę o kwestyi robotniczej. Przewodniczył zebraniu baron Vietinghoff-Scheil, wzięli w niem udział liczni posłowie. Pierwszy zabrał głos prof. Schindler i omawiał stosunki robotnicze, kreśląc pogląd na ich historyczny rozwój. Robotnik Wedral domagał się reform socyalnych na chrześciańskiej podstawie, a książę Alojzy Liechtenstein wygłosił długą mowę, w której podnosił, że warunki określone w encyklice papieskiej, a stanowiące jedyną podstawę reform ekonomicznych, same jedne tylko umożliwiają nadanie robotnikowi takiego stanowiska, jakie mu się jako człowiekowi należy. Religia jest przytem nieodzowną. Państwo jednak musi także energicznego swojego ramienia użyczyć ku wytworzeniu innych stosunków. W celu rozwiązania kwestyi socyalnej, ma państwo obowiązek umożliwić robotnikowi zdobycie sobie własności. Robotnik, posiadający własność, będzie mógł także używać praw politycznych. Po mowie ks. Liechtensteina profesor Schindler odczytał projekt pisma dziękczynnego, zredagowany po łacinie, a przyjęty następnie jednomyślnie. Zanim jeszcze pismo wręczone zostanie papieżowi, kardynał Gruscha, który wyjechał wczoraj do Rzymu, wyrazi papieżowi uczucia, jakiemi ożywione było zgromadzenie.

Prezydent szwajcarskiego związku Welti wniósł swoją dymisyę — jak to wczoraj donosiliśmy w telegramach — z powodu wyniku niedzielnego głosowania ludowego w sprawie upaństwowienia kolei Centralnej. Ponieważ dotąd nigdy się jeszcze nie zdarzyło, aby prezydent Związku dobrowolnie ustępywał ze swego urzędu, postanowienie Weltiego wywołało wielkie wrażenie tak w radzie stanów, jak i w radzie ludowej. Oba te ciała parlamentarne wysłały swoich przewodniczących do prezydenta z prośbą o cofnięcie dymisyi, ale Welti stanowczo odmówił, ponieważ zdaniem jego upaństwowienie kolei Centralnej jest niezbędnem dla rozwoju ekonomicznego Szwajcaryi. W dniu jego rezygnacji z prezydentury upłynęło właśnie 25 lat, odkąd Welti po raz pierwszy wybrany został członkiem rady związkowej, w której zawsze grał rolę wybitną, a szczególnie poświęcał się sprawom kolejowym i pocztowym. Za kilka tygodni zaś kończył się okres prezydentury Weltiego. Nad upaństwowieniem kolei Centralnej Welti pracował już od dłuższego czasu; prowadził traktowania, skupował akcye szwajcarsko-niemieckiego syndykatu, a na rozmaitych zgromadzeniach gorącemi słowy przemawiał za zakupnem tej kolei. Jak się zdaje, i inne jeszcze przyczyny, mianowicie osobiste przeciw niemu wycieczki przeciwników, skłoniły Weltiego do rezygnacyi z prezydentury. Niedawno temu był Welti celem namiętnej napaści ze strony Ruffyego; mowa Weltiego — krzyczał Ruffy — niegodną jest pierwszego urzędnika kraju, jest ona niepatryotyczną i niemoralną. Wreszcie głosowanie, przy którem tylko cztery kantony oświadczyły się za upaństwowieniem kolei Centralnej, dopełniły czary zniechęcenia i Welti ustąpił.

Ruskie projekta asekuracyjne.

Lwów d. 11. grudnia.

Według wiadomości z Wiednia udzieloną została koncesya ministeryalna na utworzenie we Lwowie ruskiego Towarzystwa asekuracyjnego dla ubezpieczeń ogniowych, opartego na wzajemności, pod nazwą „Dniestr". *Diło* wita z radością udzielenie tej koncesyi, zaznaczając wyraźnie, iż konsorcyum, projektujące utworzenie tego nowego zakładu asekuracyjnego, złożone jest z ludzi z partyi narodowców, tudzież że koncesya uzyskaną została za wpływem klubu posłów ruskich w Radzie państwa — a więc partyi Romańczuka. Pierwsza myśl do utworzenia tego zakładu miała wyjść według *Diła* od architekta Wasyla Nahirnego, statut zaś opracowali pp. Józef Jarzembecki, urzędnik asekuracyjny, i adwokat, dr. Stefan Fedak.

Dalecy jesteśmy od tego, ażebyśmy założycielom Tow. asekuracyjnego „Dniestr" dlatego, że są Rusinami, zbyt pochopnie zarzucać mieli, iż spekulują na ruble itd. Owszem, uznajemy ich najlepsze chęci i przekonani jesteśmy, że jedynie tylko zamiar utworzenia pożytecznej dla kraju instytucyi był dla nich pobudką do podjęcia tej myśli. Nie przypuszczamy także, ażeby konkurencya „Dniestru" zaszkodzić mogła takiemu kolosowi, jak Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w dzisiejszym stanie jego rozwoju. Niech z Bogiem próbują!...

Jedną tylko musimy uczynić uwagę inicyatorom zakładu asekuracyjnego „Dniestr". Mianowicie, pozwolimy sobie zapytać ich, czy obliczyli się z siłami swojemi? Naturalnie, nie wiadomo nam, według jakich prawideł panowie ci przeprowadzili kalkulacyę rachunkową swojego przedsiębiorstwa, lecz przypominamy, że gdy przed 30 laty powstawało Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, premie asekuracyjne praktykowane w Galicyi przez agencye obcych zakładów, były wówczas dwa i trzy razy tak wysokie, jak są teraz. Konkurencya była więc o tyle łatwiejszą. Nadto, krakowskie Towarzystwo miało odrazu zapewnioną taką klientelę, która dostarcza najkorzystniejszych ubezpieczeń od ognia — mianowicie ubezpieczeń folwarków, kościołów i plebanij, a wreszcie domów mieszkalnych, należących do polskiej inteligencyi po miastach. Są to bezsprzecznie najlepsze ryzyka asekuracyjne. A pomimo to krakowskie Towarzystwo w pierwszych latach istnienia musiało gorąco apelować do patryotyzmu swoich członków, ażeby nie zniechęcali się zbyt wysokiemi opłatami, jakie zmuszone było nakładać za ubezpieczenia jemu poruczone, i tylko powoli, długoletnim trudem, umiejętnie kierowaną administracyą i przy gorliwem poparciu całego obywatelstwa patryotycznego rozwijało się to towarzystwo i z czasem zdobyło dzisiejsze stanowisko silne, poważane w kraju i za granicą.

Tymczasem, na jakąż klientelę może liczyć nowe asekuracyjne Towarzystwo? Prawdopodobnie sami założyciele nie liczą na inne ryzyka, jak cerkwie, plebanie, szkoły i zagrody ruskich włościan. Otóż nie biorąc nawet w rachubę znanej powszechnie nadzwyczajnie niskiej taryfy krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, należałoby pamiętać o tem, iż wskutek specyalnych układów krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń tak dalece zniżyło ceny ubezpieczeń od ognia katolickich domów Bożych, zabudowań parafialnych i szkół, iż konkurencya z niem w tym zakresie jest wręcz niemożliwą. Włościańskie ubezpieczenia są także w krakowskiem Towarzystwie możliwie najtańsze.

Pełną kwotę czystego zysku, pozostającego po opłaceniu administracyi i udotowania funduszu rezerwowego, krakowskie Towarzystwo zwraca ubezpieczonym. I Towarzystwo „Dniestr" zapewne zechce zwracać swoje zyski ubezpieczonym, skoro jest także stowarzyszeniem, opartem na wzajemności. Wielka w tem jednak różnica, chcieć rozdawać dywidendy, a rzeczywiście je dawać. Ażeby bowiem interesentom zwracać zyski w formie dywidendy, potrzeba te zyski mieć — a to już będzie dla młodziutkiego zakładu rzeczą trudniejszą w dzisiejszych czasach wobec konkurencyi z olbrzymiemi zakładami asekuracyjnemi, które ryzyko przyjętych ubezpieczeń rozkładają na setki milionów i miliardy ubezpieczonych wartości.

Zresztą, jeżeli chodzi założycielom ruskiego Towarzystwa asekuracyjnego „Dniestr" o wdrażanie ruskiej ludności kraju do asekuracyi, możemy ich zapewnić, że w gronie członków krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń jest z pewnością więcej Rusinów, niż „Dniestr" może spodziewać się pozyskać po długich latach. Dla dogodności ich utrzymuje też krakowskie Towarzystwo osobnych urzędników przy lwowskiej reprezentacyi do ruskiej korespondencyi i do wydawania polic w języku ruskim.

Interes asekuracyjny ma dwie strony — jak wogóle każda rzecz ludzka na tym padole płaczu: jedną przyjemną i drugą mniej miłą. Mianowicie nie ogranicza się on wyłącznie tylko na pobieraniu premij od ubezpieczonych, lecz pociąga za sobą także konieczność wypłacania im czasem wynagrodzeń w razie szkód. Dla publiczności jest to z bardzo łatwych do zrozumienia powodów probierzem wartości zakładu, jak on zachowuje się w tej krytycznej chwili, gdy przyjdzie płacić wynagrodzenie szkody. Naturalnie, iż zakład zasobny, gdzie współubezpieczeni sami biorą czynny udział w ocenie szkody, może i musi w tym względzie postępować swobodniej i bardziej uwzględniać interes poszkodowanego, niż zakład początkujący, wcale niezamożny. Przy najlepszych chęciach dyrektorów, gdy w kasach pustki, musi taki zakład przy likwidacyi szkód starać się na różne sposoby oszczędzić sobie bądź cobądź wydatków na wynagrodzenia, które go zrujnować mogą. Czy najgorliwszy zwolennik Dniestru nie ochłódnie, gdy po pogorzeli oblany zostanie zimną wodą trudności uzyskania wynagrodzenia — niech czuły czytelnik sam w duszy dośpiewa...

W *Hałyckoj Rusi* występuje znów niejaki ksiądz Antoni Bilinkiewcz z Kuropatnik z projektem utworzenia osobnej asekuracyi na życie dla księży ruskich, opierając kombinacyę na tym fakcie, że księża dłużej żyją niż ludzie innych zawodów. Na podstawie przecięcia z lat pięciu od r. 1885—1890 obliczył on według szematyzmu kleru ruskiego wypadki śmierci i ilość przybytku rocznego nowo wyświęconych presbytrów i przyjmując za podstawę taryfę *Beamtenvereinu* wiedeńskiego wyrachował, że do końca r. 1890 zakład asekuracyjny księży ruskich po opłaceniu wynagrodzeń zebrałby ze zwyżek zysku kapitał 145.618 złr. *Beamtenverein* ma zarząd wzorowy, liczy on kilkadziesiąt tysięcy ubezpieczonych, więc rozkłada ryzyko na miliony dochodu z premij, lecz tak szczególnie wysokich zysków nie wykazuje. To jest najlepszym dowodem, iż ksiądz proboszcz z Kuropatnik niezupełnie trafnie kalkuluje. Właśnie asekuracya na życie musi opierać się na podstawie doświadczeń, umiejętnie, z fachową znajomością rzeczy branych w rachubę, i na rachunku przeprowadzonym według prawideł matematyki.

Czemże są zresztą fundusze wdów i sierót po księżach ruskich, jeżeli nie pewnego rodzaju bardzo prymitywnie urządzonego zakładu zaopatrzenia dla rodzin ruskich na wypadek śmierci ojca rodziny? Jak te fundusze spełniają swoje zadanie — aż nadto wiadomo. Zarząd ich poczytywać można za szczyt niedołęstwa. Znany „Bank kryłoszański", także administrowany przeważnie przez księży, nie pozostawił po sobie podobno sławy zakładu, z którego możnaby brać wzór dobrej administracyi... Jeżeli więc ksiądz proboszcz z Kuropatnik chce udarować naród „ruski" w Galicyi swojego wynalazku nową instytucyą finansową, i znajdą się tacy naiwni, którzy dadzą się złapać na jego domorosłe kombinacye, można im będzie tylko powinszować przezorności i roztropności...

Te i tym podobne projekta, wychodzące z kół ruskich, świadczą o gorącej ich chęci zaznaczenia swoich uczuć separatystycznych wobec Polaków. Jeżeli więc chodzi im o demonstracye na polu asekuracyjnem, nic to nikomu szkodzić nie może — byle tylko ludu nie wyciągano na koszta podobnych eksperymentów, jak to np. stało się w „Zawedeniu!"

Ugody handlowe.

Lwów d. 11. grudnia.

Sprawa ugod handlowych poruszyła w całej Europie wszystkie umysły. Nie wchodząc w szczegóły, na których ocenienie wszystkie teoretyczne wywody dziś są jeszcze przedwczesne, prasa zarówno niemiecka jak włoska i austro-węgierska zgodnie podnosi, że zawarcie traktatów handlowych jest pierwszym ważnym krokiem do rozpoczęcia nowej polityki handlowej, której wpływ zbawienny okazać się może dopiero z biegiem lat. Zerwano stanowczo ze systemem bezwzględnej ochrony i wstępuje się na drogę, jeśli nie wolnego handlu, to ułatwionej konkurencyi międzynarodowej.

Węgierskie pisma podkreślają polityczne znaczenie ugod, które dają podkład ekonomiczny związkom mocarstw europejskich, i stwierdzają z zadowoleniem, że wywóz zboża z Węgier zapewniony został na lat 12 na warunkach pomyślnych, wobec których zniżki cłowe przyznane ze strony Austro-Węgier niemieckim produktom, nie mogą znowu być uważane za zbyt daleko idące ustępstwo Austro-Węgier. Konkurencya z temi produktami niemieckiemi zmusi fabryki austryackie do wyrabiania lepszych towarów i uchroni Węgry — jak sądzi *Budapesti Hirlap* — od zalewu tandetą z Przedlitawii. Związanie taryf na lat 12 wprowadzi pewną ciągłość w stosunki handlowe; nie będzie potrzeba obawiać się obustronnie nagłych zmian; zapanował bowiem rozejm długoletni, po którym zapewne przyjdzie do trwałego pokoju

Ale nietylko węgierskie pisma (głównie z powodu zniżek cła od zboża) wyrażają swe zadowolenie. I pragskie także organy, i to broniące interesów fabrykantów przyznają, że ofiary w cłach od fabrykantów nie przeszły miary i że obawy żywione w tym względzie ukazują się płonnemi.

W Niemczech jedna tylko *Kreuz. Ztg.* choć uwolnić się nie może od wrażenia, że stoi wobec zdarzeń europejskiej historycznej doniosłości, skarzy się na zniżenie ceł zbożowych, a w zniżce ceł od żelaza surowego w Austryi nie może się dopatrzeć należytej kompensaty, gdyż skorzystają z niej jedynie huty na Szląsku. Nie zadowala jej także zniżka cłowa od przędziw, bo industrya niemiecka w tym artykule nie może podjąć konkurencyi zwycięzkiej z austryacką. Inne pisma albo otwarcie godzą się na traktaty handlowe albo nie mają odwagi występywać przeciw nim.

Z cłowemi zniżkami wiąże się dla Niemiec jeszcze kwestya finansowa. Obliczają straty skarbu z umniejszenia dochodów cłowych na 35 milionów, a z tych 33·7 milionów marek przypada na zniżki ceł od zboża. Suma to co prawda bardzo wielka, ale czyż państwo tej potęgi co Niemcy, może na takich dochodach opierać swój budżet? Za najsmutniejszych czasów zaprowadził Sella we Włoszech podatek od mąki *(impote della farina)*, który razem z dodatkami nie przynosił więcej jak 40 milionów zł. A kiedy teraz zastanawiano się w Rzymie nad uregulowaniem finansów, nikt nie poważył się zaproponować podatku tego, choć jest on najpewniejszym ze wszystkich. Tymczasem bogate Niemcy ze swoim skarbem wojennym, z nadwyżkami ciągnącemi się wiele lat w obrachunkach rocznych państwa, wybierają od ludu ten sam podatek, tylko w nieco zmienionej formie i mniejszej stopie, bo zapomocą wysokich ceł od zboża.

Wrażenie zawarcia ugod w całej Europie jest bardzo wielkie. Mimowoli rodzi się myśl, że ugody te są tylko wstępem do wielkiego związku cłowego, obejmującego Niemcy, Austro-Węgry i Włochy, Szwajcaryę i Belgię, a zbliżenie ekonomiczne tych państw ważne jest i ze względu na ugrupowanie ich polityczne i na stanowisko Francyi.

W Hiszpanii na wiadomość o bliższych szczegółach traktatów, powstała w rządowych kołach myśl nawiązania rokowań z państwami trójprzymierza.

We Francyi dziś odwrotu dokonać niepodobna. Wprawdzie artykuł 11 pokoju frankfurckiego zapewnia republice prawo korzystania w Niemczech z przywilejów któremukolwiek państwu przyznawanych, ale ugody handlowe Niemcy układały zawsze mając na względzie Francyę, i po większej części takie przyznawano zniżki cłowe, z których Francya korzystać nie może. Wiadomo, że w kwestyi cła od win włoskich długie toczyły się narady. Nie chciano w Niemczech przyznać zniżek cłowych od win lepszych, motywując to konkurencyą francuską, która najlepsze ma wina i z nią tych w pierwszym korzystałaby rzędzie. Znaczne przyznano zniżki i w Niemczech i w Austro-Węgrzech winom słabszym, które Francya sama sprowadza z Włoch. Tak samo stało się z jedwabiem.

Czują to dziś w Paryżu i gorzkie robią wyrzuty zwolennikom ceł protekcyjnych, którzy winni dzisiejszemu odosobnieniu Francyi. Nie brak złowróżbnych ponównań. *Temps* powiada, że izolowanie Francyi prowadzi do ruiny, że taryfa minimalna jest za wysoka, i że nikt w zamian za drobne w niej zawarte ustępstwa nie przyzna wymaganego przez republikę prawa najbardziej uprzywilejowanego państwa. Hiszpania i Ameryka przystąpią do grupy państw związanych ugodami, i zakuwa się żelazny pierścień dokoła republiki. Francya tracąc swoje targi zbytu, zbliża się do ekonomicznego Sedanu. Nie mniej ponure dla Francyi są zdania pism innych. *Siécle* widzi już ugruntowaną ekonomiczną supremacyę Niemiec i wskazuje, iż parlament francuski nie ma o tem nawet pojęcia, jak wielce sytuacya polityczna Europy zmieniła się na niekorzyść Francyi. Caprivi zrozumiał położenie i umiał skorzystać z niego. *Journal des Débats* napada na protekcyjną politykę republiki, oskarżając tych, którzy ją prowadzą, o względy dla swoich wyborców. Skutek, jeśli nie cel zamierzony nawet ugod handlowych, jest odosobnienie Francyi.

Aluzya ta do politycznych stosunków jest zupełnie słuszną. Francya pobrataniem się z Rosyą straciła wszelkie poczucie wielkich prądów europejskich. Szowinizm caratu i szowinizm republiki same sobie nie wystarczą. Dlatego to angielski *Times* bardzo głęboką zrobił uwagę twierdząc, że dokonanie ugod handlowych przynajmniej tyle jest warte, co demonstracye kronsztadzkie. Nie jest to przypadkowe porównanie.

Słusznie zauważyła też *Tribuna* w Rzymie, że ugody handlowe, które Włochom pewne, i to

---

12

PAN PUŁKOWNIK.

OPOWIADANIE MEGO OJCA

skreślił

Wincenty hr. Łoś.

(Ciąg dalszy).

— Jakie strachy? — przerwałem.

— No, te... o których dzisiaj... opowiadałeś!

— Aa...

— Pewnie już coś pisze... mówił.,, wiesz coś to może być coś ładnego.

— Co, ciociu kasztelanowo?

— No! ten poemat... „Strachy w Derkałach". Wszak przypominasz sobie... musiałeś się uczyć.,. pamiętasz tego,.. za romantyzmu, tyle to narobiło hałasu, *quel succès!*

Kasztelanowa nie mogła sobie przypomnieć i dalej opisywała.

— No, nie wiesz?... te wiersze!.. jak ja czasem nie mam pamięci.., no! ty taki mądry. O tych strachach, ten poemat:

„Na wierzchołku jednej góry,
Stały zamku pyszne mury.,."

— A, wiem! — zawołałem — Odyńca! „Strachy".

— No, tak, Odyńca, *c'etait très joli!* musisz to umieć, bo ja to całe na pamięć umiałam. A żebyś wiedział, jak to ślicznie deklamował Broniś... co za Broniś?... jak mi się też mięszał... Adaś Broniec!

Kasztelanowa byłaby się dalej jeszcze przerzucała z przedmiotu na przedmiot, gdyby nie był jej przeszkodził pułkownik, który wszedłszy, wziął mnie zaraz pod rękę i przyprowadził do niej.

— Gdybyś wiedziała, siostro! jaki on mądry! — przemówił, kiwając głową.

— Nic dziwnego! syn Adama! — odparła kasztelanowa.

— Wiesz co, siostro? — ciągnął dalej pułkownik — gdyby nie to, że chcę się ożenić, no... że już się zaręczyłem i... dałem krzyżyk brylantowy... tobym mu teraz zaraz darował Derkały... płaciłby mi tam coś...

— A to — przerwała kasztelanowa — to przynajmniej jedną mądrą rzecz zrobiłbyś.

Pułkownik się obruszył i zwracając się do mnie, zawołał:

— Bo to siostra nie rozumie, że ja potrzebuję się ożenić...

Kasztelanowa uśmiechnęła się tylko, a pułkownik prawił jeszcze dalej.

— Człowiek całe życie spędził na wojaczce. Czasby już było wypocząć... zresztą zanosi się na pokój europejski... Węgry godzą się z Austryą... Francya silna... wojny żadnej! cóż robić innego? trzeba się żenić i spokojnie w Derkałach siedzieć.

Przechylił się do mnie i na ucho dodał:

— Bo o Garibaldim siostrze mówić nie można — a głośniej dalej kombinował — zresztą niebardzo i wierzę w jaką wojnę... kanonik z tą swoją gazetą coś ciągle gdzieś widzi, ale ja tylko ze wszystkiego miarkuję pokój.

— A wczoraj dopiero była wojna! — podchwyciła kasztelanowa.

Pułkownikowi oczy krwią nabiegły i spojrzał bystro siostrze w oczy, jak to miał zwyczaj czynić, gdy mu ktoś przerywał.

— Wojna będzie, wojna europejska, tylko kiedy?

— Aha — wtrąciła kasztelanowa — otóż to... kiedy?

Widząc, że pułkownik już się zapala i jąka, czemprędzej dodałem:

— I u nas tak sądzą, ale dziadek...

Kasztelanowa sparaliżowała mi dalszy ciąg przemówienia, bo ze zdziwieniem spojrzawszy na mnie przez lornetkę, zagadnęła:

— Co u was sądzą? — a pułkownik wtrącił:

— Widzi siostra! wszyscy spodziewają się wojny europejskiej, to jest...

— Co za brednie!

— Nie to chciałem powiedzieć... — wyjąkałem.

— A co? — zapytał dziadek.

— Co? — powtórzyła kasztelanowa.

— Chciałem powiedzieć, że Garibaldi...

Kasztelanowa, tłumiąc uśmiech, wyszła, a nachyliłem się do dziadka i dodałem.

— Garibaldi...

— Sza...! cicho! o tem cicho! Co przed kobietami będziesz?... cicho! — przerwał mi pułkownik i wyprowadził na wódkę do sali jadalnej, gdzie już czekał adjutant. Ten skoro tylko mnie zobaczył, zbliżył się i szepnął.

— Wiem o wszystkiem... — mówił pułkownik — *basombaraputra*, gdyby Garibaldi opuścił... *basambaraputra*, a tu miodowe miesiące!... Trzeba odwlec!

Skinąłem potwierdzająco głową i zabrałem się do wódki i do przygotowanych przekąsek na bufecie.

Po obiedzie, gdy zaledwie wypito czarną kawę, pułkownik kazał zaprzęgać. Że zaś powóz zajechał, zanim zdołał wypalić fajkę, postanowił więc dokończyć ją w drodze do Wybranówki.

Usiedliśmy tedy, ja z pułkownikiem w głębi otwartego, poczwórnego powozu, a adjutant na przodzie. Cybuch zaś bardzo długi wyciągnął pułkownik na zewnątrz powozu, dobrze wprzód umocowawszy fajkę i opatrzywszy łańcuszek.

W drodze mówiliśmy o rzeczach potocznych. Pułkownik wyglądał zakłopotanym, a wreszcie tak się odezwał.

— Mój kochany kawalerze! Kasztelanowej mówisz „ciotko", choć ona niby babka. Więc wiesz? mów i mnie „stryju", co?... bo widzisz Adam, twój ojciec, bardzo młodo się ożenił, a ja byłem najmłodszym z braci... Zresztą tak ci powiem... boję się... gotowa Olimpka pomyśleć...

— Ależ i owszem! — przerwałem pułkownikowi, widząc o co chodzi, i że mu to wytłumaczenie w żaden sposób nie idzie — i owszem stryj tak młodo wygląda...

— *Basambaraputra*! — przerwał adjutant — ktoby uwierzył, że pan pułkownik w r. 1812 był już majorem?

Pułkownik ofuknął adjutanta.

— Dałbyś spokój z tym dwunastym rokiem i z tym majorem — zamruczał — nawet nie pamiętam!

— No przecież? — zaoponował adjutant, ale ja czemprędzej się wmięszałem.

— Co tam o takich starych rzeczach mówić, zawsze się mówi tylko tytuł ostatni, to jest pułkownika!

Ale adjutant zawołał.

— Jakto? wypuścić kampanie napoleońskie!

A dziadek wpadł w pasyę i zły obrócił się już do mnie nie zważając na adjutanta.

— Nosi się tytuł — mówił ostatni, o żadnym innym nikt nie mówi i basta!

Ale adjutant nie zrozumiał tego wszystkiego. Przypatrywał się nam zdziwiony i ogłupiały, aż wreszcie zawołał.

— *Basambaraputra*!... nie! wypuścić majora z dwunastego roku? nie!

Pułkownik wpadł w złość i zaczął wywijać cybuchem.

— Gdy mówię waćpanu — wołał — że nie chcę być majorem z kampanii Napoleona!...

W tem fajka, która zaraz na początku spadła z cybucha i wisiała tylko na łańcuszku, podczas ostatniego, gwałtownego uderzenia tymże o budę powozu, spadła i przerwała wszystko.

Czemprędzej dałem znak zatrzymania powozu. Adjutant pobiegł szukać fajki, a pułkownik tak się zajął złą fabrykacyą łańcuszka, iż zapomniał o wszystkiem.

Tak dojechaliśmy przed dwór wybranowiecki. Że zaś drzwiczki od starego powozu się zacięły, wszyscy domownicy mieli czas wybiedz na ganek, w celu powitania nas. Adjutant tymczasem, klnąc straszliwie, zdołał otworzyć drzwiczki i sam gospodarz wyprowadzał pułkownika.

Nastąpiło przywitanie i wejście do domu.

W sieni czekała także pani domu ze swoją córką i jakimś jegomością w okularach.

Pułkownik zaraz mnie przedstawił.

— Prezentuję państwu mojego synowca, hrabiego X., który przybył z Krakowa.

Aaaa... długie, przeciągłe było całą odpowiedzią, poczem każdy coś mruczał pod nosem, podczas gdym mu rękę podawał.

(C. d. n.)

cenne przyniosą korzyści (zniżkę ceł od win i od jedwabiu, w zamian za zniżki ceł od wełnianych wyrobów i tkanin lnianych) mają znaczenie szersze niż kompromisów dwóch państw. Poddają one bowiem wszystkie trzy państwa równym prawom i obowiązkom i stanowią skutkiem tego zawiązek wielkiego systemu cłowego, który może popchnie europejski ruch handlowy na nowe tory.

W całej tedy Europie jedno jest tylko zdanie o całej pracy ugodowej: wzmocni ona ekonomicznie i politycznie sytuacyę trójprzymierza i wpłynie na mniejsze narody bałkańskie, które oprzeć się nie mogą takim potężnym faktom gospodarstwa światowego.

Z parlamentu niemieckiego.

Wobec licznie zebranych posłów i przepełnionych galeryj, uzasadniał wczoraj d. 10. bm. kanclerz Caprivi przedłożone traktaty handlowe. Cła ochronne — mówił — doprowadziły gałęzie rodzimego przemysłu do rozwoju, ale zarazem wywołały i nadprodukcyę, która wobec trudności zbytu okazała się szkodliwą. Potrzeba tedy niezbędnie szukać nowych rynków zbytu dla produkcyi niemieckiej, inaczej bowiem w dalszej konsekwencyi dzisiejszej polityki handlowej doprowadziłoby się do ruiny tak przedsiębiorcę jak i robotnika. Niemcy są w istocie w tem położeniu, że mogą zamknąć się przed innymi — ale sami sobie nie wystarczą. Rząd tedy uznał konieczność wyrównania interesów Niemiec z interesami innych państw, a to doprowadziło do poczynienia pewnych ustępstw ze strony Niemiec, na które agraryusze się krzywią. Co do finansów, to traktaty zaznaczą się ubytkiem 17—18 miljonów w budżecie. Caprivi oświadczył, że o cłach dyferencyjnych wobec innych państw, nawet mowy nie ma. Z Ameryką zostanie prawdopodobnie zawarty traktat na zasadzie „najbardziej uwzględnionego państwa". O Rosyi dziś mówić przedwcześnie, gdyż tam wobec głodu zakazano wywozu zboża. Następnie zwrócił się Caprivi przeciw zarzutom agrarystów. Obecny rząd zrobił dla gospodarstwa narodowego więcej, jak każdy rząd poprzedni. Z tem wszystkiem pierwszym obowiązkiem rządu jest utrzymanie całości państwa. „Powodując się tem, zawarliśmy sojusz z potężnem państwem sąsiedniem, które przeważnie jest rolnicze. To państwo stanie w krytycznej chwili obok nas, a nie zapominajmy, że w przyszłej wojnie może najbardziej rozstrzygającą będzie kwestya wyżywienia, która to cała przypadnie Austro-Węgrom". W dalszym ciągu zaprzeczył Caprivi stanowczo jakoby zniżenie cła na zboże austro-węgierskie miało szkodzić rozwojowi rolnictwa niemieckiego. Dotychczasowa polityka cłowa była rodzajem próby siły, która się stanowczo nie powiodła, cła podniosły cenę nietylko importu ale i produktów rodzinnych. Wysokie cła zbożowe przyczyniły się do krzewienia idei antipaństwowych śród ludności niezadowolonej z powodu drożyzny chleba, jaka wskutek wysokich ceł zbożowych powstać musiała. „Mylą się ci, którzy wyobrażają sobie traktaty handlowe na tle „tajemnic politycznych". Belgja i Szwajcarya są państwami neutralnemi, a co do trójprzymierza, to wydało się rządowi niemożliwem, ażeby z zaprzyjaźnionemi państwami pozostawać na stopie wojny cłowej. Naszym obowiązkiem — mówił kanclerz — jest uczynić wszystko, co sojuszników naszych czyni silniejszymi i starać się, ażeby traktaty pisane wsiąknęły w ducha i przekonania ludów, co jest możliwem tylko na zasadzie wzajemnych ustępstw. Traktaty te nie są traktami gabinetowymi, ale prawdziwymi traktatami narodów. „W końcu Caprivi potępiwszy ostro inscenowaną przez *Kreuz. Ztg.* agitacyę, rzekł: „Nie jest rzeczą niemożliwą i wykluczoną, że w przyszłości wojna prowadzić się będzie nie bronią — ale pieniądzem i taryfą cłową, to bardzo silny i bardzo dotkliwy środek walki". Wskazując na Chiny, które zamyślają zamknąć swe granice dla wszelkiej obcej produkcyi, wyraził kanclerz nadzieję, że państwa europejskie zrozumieją, gdzie leży ich interes i będą miały coś ważniejszego do czynienia, jak wzajemne upuszczanie sobie krwi. W końcu apelował Caprivi do patryotyzmu posłów i prosił o przyjęcie traktatów.

Dziś, d. 11. b. m. odbywa się dalszy ciąg dyskusyi w parlamencie niemieckim nad sprawą traktatów handlowych.

Z obozów ruskich.

Po drugi już raz podaje *Diło* charakterystyczne listy nieboszczyka Naumowicza. Przebija się w nich niezmierne pragnienie powrotu do Galicyi, i w tym względzie cieszy się nadzieją wtargnięcia do niej Rosyan, w których jedynie towarzystwie mógłby powrócić. Ciągle utyskuje na nędzę swoją i na wyzyskiwanie przez synod petersburski i przybłędów ruskich z Galicyi, którzy go obdzierają, za jego pomocą posady otrzymują, a następnie go przed Rosyanami czernią, co między innemi czynił osławiony Płoszczańskoj pędzony ze Lwowa nawet przez moskalofilów, były redaktor *Słowa*.

We wczorajszym numerze podaje *Diło* list Naumowicza z Kijowa d. 8. listopada 1889 pisany do Galicyi. Znowu się pociesza nadzieją: „że wkrótce pójdziemy do domu". Z powodu ówczesnego głodu we wschodniej Galicyi pisze: „Staram się o milion i jest nadzieja otrzymania go. Wszystko zorganizowane i wszystko będzie pięknie. Pojadę znowu do Petersburga... Bóg świadkiem, u mnie bieda. Ja ubogi a wzbogacam wieln. Dla wszystkich się staram a dla siebie milczę. Mam kupę dzieci i zięciów, *welche Lauge machen*, a wszystko na koszt mojej biednej głowy i moich oczu... Piszę, piszę, aż się na śmierć zapiszę... U nas (w Kijowie) teraz prześliczny jenerał-gubernator A. P. Ignatiew. Dajcie takich więcej! Mojem zdaniem, dążymy spiesznie ku początkowi końca. Ach, gdyby to jeszcze ujrzeć naszą najdroższą ojcowiznę, odetchnąć jej powietrzem, pocieszyć się z bracią! Gdyby to jeszcze zagościć do gór Kołomyjskich, w czas lepszy!"

Dalej skarży się Naumowicz, jak go światlejszej synod oszukuje na jego dziełach. Robi nowe wydania ich, z mnóstwem błędów i nie płaci. „Już to diengi (pieniądze) to oni garną, ale mnie nie znają. Bez mego zezwolenia wydali moją broszurę o trzeźwości, i rzucili mi jako jałmużnę 100 egzemplarzy, tj. mniej jak 5 rubli. Oto prawosławna Moskwa! Szukajcie w świecie takich szalbierstw. Urąga Niemcom, ale czy znajdziecie takiego Niemca? Dlatego wszystko tutaj zbękarciałe, zgangrenowane, nihilizm do kości mózgu. Ni czci, ni sumienia. Kłam i okpiwanie. A czy będzie kiedy lepiej? Patrząc na to wszystko traci się nadzieję. A jaka młodzież? Ni czci, ni wiary, ni uczucia — wyjątków widocznie mało. Biedna Rosya! Mimo całej jej potęgi niepodobna zwać ją wielką, ona nie russka, i Bóg wie jaka. Ale — kończy dziwnie Naumowicz — Bóg jej nie porzuca. Bóg zesłał jej cara, który czyni wszystko, aby postawić ją wysoko — przerodzić ją, uczynić ją chrześciańską a nie kazionno-prawosławną. Serdecznie was ściskam, wasz ziomek

J. Naumowicz".

D. 8. bm. odbyło się we Lwowie walne zebranie ruskiego Towarzystwa pedagogicznego pod przewodnictwem prof. ks. Torońskiego. Członków ma ono liczyć 275, ale przybyło nie wielu, skoro przy wyborze wydziału tylko 44 kartek oddano.

Przebieg zebrania nie był wesoły a dla wydziału okazał się nawet wcale nieprzyjemnym. Już w numerze *Diła* z 5. bm. okazał się artykuł nadesłany z Bobreckiego, osnuty na podstawie rozesłanego przez wydział sprawozdania z 10 letniej czynności Towarzystwa, z którego się okazuje, że wiele poruszonych przez Towarzystwo spraw nietylko przychylnego załatwienia, ale nawet odpowiedzi się nie doczekało. „Przyczyna tego — odpowiada autor — leży w samemże społeczeństwie ruskiem, t ka bowiem drobna ilość członków (275) nie odpowiada sile i powadze narodu galicyjsko-ruskiego". Na 2000 ruskich nauczycieli ludowych ledwo 119 należy do tego Towarzystwa, z ruskich profesorów gimnazyalnych należy nie wielu, a urzędnicy i księża ruscy są obojętni dla Towarzystwa, mimo że wkładka roczna tylko 50 centów wynosi. Czasopismo Towarzystwa *Uczytel* ma tylko 396 prenumeratorów. Przez 10 lat Towarzystwo tylko jedną filię w Szczercu założyć zdołało. „Tylko my sami — nauczyciele, księża i wszyscy Rusini winniśmy, że się szkolnictwo nasze nie rozwinęło, więc też na nas spadnie część winy za przerażający procent analfabetów (nie umiejących czytać) w naszym kraju". Wreszcie podnosi autor między innemi, że „u nas, niestety, jak kto chce, tak pisze i pisać uczy".

Na walnem zebraniu zarzucił p. Dmyterko, że w ubiegłym roku Towarzystwo naprzód nie postąpiło, a to z winy wydziału. Filią w Szczercu wcale się nie zajmywał, nie wysłał ani razu do niej delegata i t. p. Członkowie wydziału nie mają zresztą czasu, zająć się z całą siłą sprawami Towarzystwa.

Od wydziału odpowiedział p. Pańkowski, że nie wydział winien słabych postępów Towarzystwa, czynił on co mógł. Filia szczerzecka sama nie chciała znosić się z wydziałem i wydział nie ma funduszów na wysyłanie delegatów. Główną przyczyną powolnego rozwoju Towarzystwa jest lichy stan materyalny. Członków jest mało, a i z tych nie wszyscy uiszczają wkładki, *Uczytela* mało kto prenumeruje, tak więc Towarzystwo walczyć musi z deficytem, a to wielce niekorzystnie oddziaływa na jego działalność.

Prof. Łaczakowski wykazywał, że *Uczytel* nie może być lepszym, skoro się nauczyciele nim nie zajmują, nie prenumerują go, wieczne są deficyty, to i jakżeż podnieść to pismo? Zresztą członkowie mogą sobie wybrać nowy wydział, ale wobec faktycznych stosunków wiele zrobić się nie da. — P. Kirczoń dowodził, iż winą lichego stanu rzeczy jest i to, że najdzielniejszy członek wydziału prof. Barwiński wyjechać musiał do Wiednia.

W końcu dano wydziałowi jednogłośnie absolutoryum.

Następnie w imieniu komisyi kontrolującej stwierdził p. Dmyterko prawidłowy stan kasy, ale wniósł oraz różne dyrektywy co do asygnowania i t. p. tudzież ściągania zaległości w drodze sądowej; wykazuje, że sprawozdania kasyera i magazyniera (dzieł wydawanych przez Towarzystwo) powinne się zgadzać, a oraz, ażeby książek nie rozsyłać przez „Proświtę", ale zająć się sprzedażą na swoją rękę. Wszystkie te wnioski przyjęto.

Przyszła dalej na porządek dzienny sprawa wydawnictwa *Uczytela*. P. Dmyterko podniósł znaczne wady onego. P. Korecki przemawiał za reformą na wzór polskiego *Szkolnictwa ludowego*. P. Kirczów odparł, że wybrany zeszłego roku komitet redakcyjny nie myśli odpowiadać za *Uczytela*, gdyż redakcyą zajmował się sam p. Hruszkiewicz, redaktor i przewodniczący komitetu.

Pan Hruszkiewicz zwala winę z siebie. Członkowie Towarzystwa zgoła nie dbają o *Uczytela*; nieraz nie było w tece redakcyjnej ani jednej pracy nadesłanej; zkąd się ma tedy wziąć rozmaitość? W końcu przyjęto wniosek p. Dmyterki, aby podniesione życzenia co do zmiany treści i formatu *Uczytela* przekazać nowemu wydziałowi Towarzystwa.

Przed wyborem wydziału, zastanawiał się p. Petryszyn, dlaczego polskie Towarzystwo pedagogiczne tak wielu ma członków nauczycieli, a ruskie tak mało, i doszedł do tej konkluzyi, iż dlatego, że polskie Towarzystwo dba o materyalny los stanu nauczycielskiego. Rozwinęła się długa dyskusya — uderzano na inspektorów okręgowych i t. p. W końcu przyjęto wniosek ks. Stefanowicza i p. Dmyterki, aby wydział Towarzystwa zajmował się sprawdzaniem krzywd co do nauki ruskiej, ogłaszanych w gazetach i zajął się niemi. Prof. Salo podniósł, że podawane w gazetach skargi powinne opierać się na prawdzie.

P. Witoszyński odczytał pismo od nauczycieli szkół ludowych na Podolu, żalące się, iż „wielka krzywda dzieje się ruskiemu językowi w szkołach ludowych z powodu polskiego języka wykładowego, gdyż wszędzie, gdzie przyjdzie nauczyciel Polak, zaprowadzony bywa język polski jako wykładowy". Trzeba się też starać, aby językiem urzędowym w szkołach był język ruski.

Na wniosek p. Petryszyna uchwalono wszystkiemi głosami przeciw czterem: „Walne zgromadzenie oświadcza, że pisownia etymologiczna utrudnia w szkołach naukę i nie prowadzi do celu, poleca się zatem wydziałowi, aby pourgował tę sprawę w tym duchu, w jakim ją począł" — tj. aby zaprowadzono pisownię fonetyczną.

W końcu wybrano nowy wydział. Na 44 głosujących wybrany został 43 głosami nieobecny prof. Barwiński (deputowany) prezesem ruskiego Towarzystwa pedagogicznego. Na jednego członka wydziału brakło absolutnej większości, wybrano więc przez aklamacyę panią Lisiecką.

Wreszcie polecono wydziałowi, aby walne zgromadzenie zwoływał nie tylko do Lwowa.

Miliony dyamentowego księcia.

Paryż d. 9. grudnia.

Skończył się nareszcie proces, który długie lata błąkał się po rozmaitych europejskich trybunałach, wzbudzając ciekawość wszystkich. Jest to proces hr. de Civry, naturalnej córki księcia Karola II. brunszwickiego, która pozwała najpierw księcia Wilhelma o uznanie jej praw, jako dziecka naturalnego, a następnie zostawszy uznaną jentralną spadkobierczynią księcia Karola, pozwała miasto Genf o wydanie większej części jej 30-milionowego dziedzictwa. Hr. de Civry zmarła już dawno, a wszczęty proces prowadzili dalej jej dzieci.

Historya tego procesu jest następująca: Książę Karol, osiągnąwszy w r. 1823 pełnoletność i wstąpiwszy na tron, rzucił się w wir wesołego życia. W małym Brunszwiku mało miał pola ku temu, wyjechał więc do Włoch, Francyi, a wreszcie do Londynu. W mglistej stolicy bawiono się wówczas ochoczo: bale, objaky, teatry, przejażdżki, festyny zajmywały dzień każdy. Zdarzyło się raz, że rozbawiony książę Karol podczas jakiejś księżycowej promenady w Hyde Parku poznał młodziutką a prześliczną córkę admirała Calville i zakochał się. Dziewczę było mu wzajemne. Wreszcie książe wykradł swoją ukochaną i uwiózł do Paryża, gdzie żyli szczęśliwie jak młodzi małżonkowie. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zawarli potajemnie małżeństwo, lub też książę oszukał młodą kobietę ślubem fałszywym.

W r. 1826 powrócił książę Karol do Brunszwiku w towarzystwie swej pani, która na granicy kraju została z książęcemi honorami przyjętą i zamieszkała w zameczku Wendessen. Stosunek między nimi trwał dalej i zdawało się, że miłują się szczerze. W tym roku urodziła się córeczka, która do ksiąg stanowych zapisana została jako Marya, Elżbieta, Wilhelmina hr. Colmar. Teraz żądała piękna lady stanowczo, aby książę uznał publicznie ich morganatyczne małżeństwo, a w skardze swej podała nawet, że książę uznał prawa swego dziecięcia i odpowiedni dokument złożył w tajnem archiwum. Na ogłoszenie jednak małżeństwa, mniej już kochający książę zgodzić się nie chciał, skutkiem czego nastąpiło rozdwojenie i biedna kobieta powróciła do domu rodzicielskiego, gdzie wkrótce potem zmarła.

Córeczka pozostała przy ojcu, który z początku gorliwie się nią zajmywał. Umieścił ją w pierwszym paryskim pensyonacie, a podczas jej bierzmowania pozwolił na wpisanie swego ojcowstwa. Upłynęło lat kilka. W tem młoda hrabianka Colmar poznała księdza Lacordaire, który ją nakłonił do przejścia na łono kościoła katolick. To ściągnęło na nią gniew ojca, który podejrzywał jakąś jezuicką intrygę. Stosunek między ojcem a córką został na zawsze zerwany. Raz tylko jeszcze przypomniał sobie książę Karol o swej córce, a to w chwili, gdy ta wychodziła za mąż za hr. de Civry i wówczas w metrykę ślubną polecił wpisać hrabiankę Colmar jako brunszwicką księżniczkę. A potem zupełnie już o niej zapomniał.

Skutkiem tego w r. 1865 zapozwała hr. de Civry swego ojca przed trybunał paryski o alimentacye. Ponieważ jednak kodeks Napoleona nie pozwala na dochodzenie ojcowstwa, przegrała proces. Po śmierci księcia Karola cały majątek tegoż przypadł miastu Genf. Hr. de Civry wystąpiła więc znowu ze swemi pretensyami i opierając się na ustawach brunszwickich, które w razie niebytności dzieci ślubnych spadkodawcy, przyznają połowę majątku naturalnym a uznanym dzieciom, zażądała od miasta Genf zwrotu połowy dziedzictwa ojcowskiego. Proces przechodził przeróżne koleje. Tymczasem skarżąca zmarła, a proces jej prowadzili pozostałe dzieci dalej. Wreszcie w r. 1889 proces ten oparł się o trybunał paryski, który po długich namysłach wydał nakoniec swój wyrok. Trybunał paryski uznał się kompetentnym do rozpatrzenia tej sprawy i przyznał połowę dziedzictwa ks. Karola spadkobiercom hr. de Civry. Miasto Genf musi więc zwrócić połowę otrzymanych skarbów; na pocieszenie jednak pozostaje mu jeszcze wiele milionów i p zekonanie, że wyrok trybunału paryskiego jest sprawiedliwy.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył prezydent p. Mochnacki sprawozdaniem z podróży deputacyi gminy m. Lwowa do Wiednia, celem złożenia cesarzowi podziękowania, za uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego fakultetem medycznym. Deputacya miasta, korzystając z pobytu swego w Wiedniu, znosiła się z prezesem Koła polskiego p. Jaworskim i z komisyą parlamentarną Koła w sprawie zamierzonej decentralizacyi poboru podatku dochodowego od propinacyi, którą to sprawę postanowiono na razie odroczyć; traktowała z ministrem wojny Bauerem i kołami wojskowemi w sprawie utworzenia we Lwowie szkoły kadeckiej i doprowadziła do tego, że rząd przyrzekł w sprawie tej podjąć jeszcze raz rokowania z miastem; była także u ministra sprawiedliwości w sprawie przeniesienia zakładów karnych po za rogatki miasta, — w wolnych wreszcie od zajęć tych chwilach zwiedzała miejskie instytucye Wiednia.

W sprawie przeniesienia zakładów karnych za obręb miasta, minister sprawiedliwości zalecił wystosować petycyę do Rady państwa; uskuteczniono to natychmiast a petycyę tę ma poprzeć Koło polskie.

Sprawozdanie to przyjęła Rada do wiadomości.

P. Niemczyanowski, imieniem grona obywateli i ojców rodzin, przestraszonych wiadomością, że skutkiem zarządzenia rady szkolnej okręgowej, dzieci ich tylko raz na dzień będą chodziły do szkoły, postawił kilka wniosków przeciw zaprowadzeniu jednorazowej nauki.

Dla wyjaśnienia sprawy i odparcia zarzutów p. Niemczynowskiego, zabrał głos p. inspektor Mieczysław Baranowski, i wykazał, że zarówno ze względów pedagogicznych jak i higienicznych, jednorazowa nauka odpowiada o wiele lepiej potrzebom fizycznym i moralnym młodzieży szkolnej. Zarządzenie Rady szkolnej okręgowej jest zupełnie legalne, a nie samowolne, jakby to mogło wynikać z przemówienia p. Niemczynowskiego. Radzie miejskiej, która tak gorąco opiekuje się szkołami ludowemi, przysługuje prawo wyrażania swoich życzeń, które niewątpliwie przez Radę szkolną okręgową zostaną uwzględnione. P. inspektor podnosi dalej, że nauka jednorazowa, zaprowadzona już od dłuższego czasu w szkołach żeńskich, wydała jak najlepsze rezultaty. Zresztą przy zaprowadzeniu jednorazowej nauki w szkołach męskich podział nauki jest w ten sposób urządzony, że nie powoduje przeciążenia młodych umysłów. Gdy zaś obecnie nauka ta zaprowadzona jest w szkołach męskich na próbę, więc wszelkie obawy, wyrażone przez p. Niemczynowskiego są przedwczesne.

W kwestyi tej zabierali jeszcze głos radni: prof. Piętak, który oświadczył, że koło lwowskie tow. nauczycieli szkół wyższych uznało jednorazową naukę jako korzystną i p. Jonasz, który przemawiał przeciw wnioskom p. Niemczynowskiego. Wnioski te traktowane będą regulaminowo.

Z porządku dziennego uchwalono rozpisać nowe wybory na dzień 28 stycznia 1892 r. Do komisyi reklamacyjnej w sprawie kart wyborczych wybrano pp. dr. Dulębę, Krasuckiego, Świsterskiego i Czapczyńskiego.

Postanowiono następnie wybudować dwa pisoary publiczne za kwotę 8440 zł. i to jeden na ulicy Karola Ludwika, naprzeciw apteki p. Beisera, drugi zaś na placu Halickim

Tudzież uchwalono budowę wodociągów celem skrapiania ulic i plantacyj na ul Karola Ludwika i placu Maryackim.

Dostawę karmy dla koni oddano p. Maryi Janowskiej, dostawę papieru p. Juliuszowi Reissowi, roboty zaś murarskie przy konserwacyi budynków miejskich p. Antoniemu Kunickiemu.

KRONIKA.

Lwów dnia 11. grudnia 1891 r.

Zapiski osobiste. Kardynał Gruscha, arcybiskup wiedeński, wyjechał w czwartek do Rzymu, aby otrzymać z rąk papieża kapelusz kardynalski.

Deputacya złożona z pp. Hochbergera Frankego i Dzieślewskiego była we środę u p. Namiestnika z prośbą, aby poparł projekt urządzenia wystawy architektonicznej w roku przyszłym we Lwowie. P. namiestnik pochwalił bardzo ten projekt i obiecał ze strony rządu wszelkie ułatwienia i poparcie.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Bazylego Koreńca, na Łanach w Stryju, stałym nauczycielem kierującym czteroklasowej szkoły etatowej na Łanach w Stryju; stałego nauczyciela Mieczysława Kownackiego, w Błaszkowej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Siedliskach: tymczasowego nauczyciela Mieczysława Karawana, w Poturzycy, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Poturzycy.

Wybory uzupełniające. We wtorek dnia 15 bm. odbędą się wybory uzupełniające jednego członka Rady powiatowej w Kałuszu, z grupy gmin wiejskich i jednego członka Rady powiatowej w Sokalu z grupy większych posiadłości.

Ze sfer adwokackich. Wydział izby adwokackiej w Krakowie, donosi, iż dr. Wiktor Włyński, adwokat w Krakowie zrezygnował z adwokatury i że jego substytutem mianowany został dr. Eugeniusz Hubaczek, adwokat w Krakowie.

Ślub. Wczoraj odbył się w kościele katedralnym ślub panny Maryi Czechowicz z p. Chmielińskim, artystą dramatycznym.

Zaręczyny księcia Alberta Wiktora, księcia Clarence i Avendale, najstarszego syna księcia Walii, z księżną Wiktoryą Maryą Teck, z domu witemberskiego, zostały już oficyalnie w Londynie ogłoszone. Wiadomość o tem małżeństwie, zresztą spodziewana, powitaną została w Anglii nader sypatycznie. Książę Albert Wiktor liczy lat blisko 20, księżna jest o 4 lata młodszą Prawie wszystkie dwory europejskie przesłały zaręczonym gratulacye.

Wiadomość, jakoby lwowscy studenci na wtorkowem zebraniu postanowili zwrócić się do posłów polskich w radzie państwa o interwencyę w sprawie Schlejena, słuchacza lwowskiej politechniki — podaje w telegramie ze Lwowa *N. Fr. Presse*. Schlejen, poddany austryacki, został na granicy rosyjskiej niespodziewanie przez żandarmów rosyjskich schwytany, następnie w drodze administracyjnej w głąb Rosyi wysłany, a wreszcie na trzy lata w twierdzy Schlüsselburg internowany.

Nowe rozporządzenia. *W. Ztg.* ogłasza rozporządzenie o nowych taksach aptekarskich i rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie handlu piwem we flaszkach, nakoniec obwieszczenie ministerstwa finansów w sprawie urządzenia urzędów depozytowych i podatkowych w 13 miejscowościach Galicyi.

Nowy rodzaj taniego „szyku". Od pewnego czasu młodzi, elegancko ubierający się ludzie wprowadzają bardzo dystyngowany zwyczaj noszenia lasek w ten sposób, aby zagrażały oczom przechodniów. Wkłada się obie ręce w kieszenie paltota — wtyka się laskę pod ramię i jazda... Tanio i elegancko.. Czasami zdarza się, że jaki taki nie należący do „zwolenników nowej mody uderza młodzieńca po sterczącej lasce — zwracając uwagę na niestosowność tej parady, wtedy wygłasza się sakramentalne „pardon" — i idzie spokojnie dalej — wybijać oczy swoim bliźnim. Z naszej strony skromna rada: Czyby ci panowie, którzy koniecznie w taki sposób laski nosić muszą, nie zechcieli je zostawiać w domu a natomiast wychodząc na ulicę zabierali z sobą... szczyptę zdrowego rozsądku i dobrego wychowania. — „Dalej,.. młodzi atleci.."

Gmach wystawy dzieł sztuki. Na wczorajszem posiedzeniu dyrekcyi lwow. Tow. sztuk pięknych, uchwalono wybudować gmach własny na pomieszczenie dzieł sztuki, a celem przeprowadzenia tego projektu w życie, wybraną została komisya, w skład której weszli pp.: Bełza, Borkowski, Łoziński, Młodnicki, Till i Zacharyewicz. Petycya o udzielenie bezpłatnie gruntu pod gmach wniesioną będzie w tych dniach do rady miejskiej.

Godne naśladowania. Magistrat m. Krakowa rozporządził, iż odtąd nie wolno przewozić w Krakowie trumien i przyborów pogrzebowych w otwartych wozach, a nadto zabronił wystawiać trumny na sprzedaż w sieniach domów. Trumny wyłącznie w składach i sklepach odtąd oglądać i nabywać będzie można. A u nas?

O łąkę. Przed sądem przysięgłych w Przemyślu odbyła się dnia 7. bm. rozprawa główna przeciw Iwanowi Kucharczyszynowi, rolnikowi z Przyłbic, wsi w powiecie jaworowskim położonej, o zbrodnię skrytobójstwa. W dniu 22. sierpnia 1891, przebił Iwan Kucharczyszyn na łące kosą Józefa Dydę, tak, że tenże odniósł ranę przechodzącą na wskróś cały tułów, z uszkodzeniem serca, wątroby i żołądka. Rana ta zadaną została, wedle zdania znawców kosą, z nadzwyczaj wielką siłą, gdyż nietylko miękkie utwory na wskróś tułowiu zostały przedziurawione — ale nawet chrząstka żebrowa przeciętą. Nagła utrata krwi wywołana powyższem przebiciem tułowiu, była tedy bezpośrednią przyczyną śmierci śp. Józefa Dydy. Sam przebieg zajścia między śp. Józefem Dydą a Iwanem Kucharczyszynem w dniu 22. sierpnia 1891. wykazuje, że powodem zajścia była sprzeczka, powstała w czasie koszenia łąki między podsądnym i jego ofiarą, a wywołana uwagą śp. Józefa Dydy, iż podsądny przekosił mu łąkę. Iwan Kucharczyszyn przy rozprawie bronił się tak jak w śledztwie, zaprzeczając, aby miał zamiar Józefa Dydę pozbawić życia. Przysięgli 8 głosami potwierdzili pytanie postawione w kierunku zbrodni skrytobójstwa, w skutek czego skazał trybunał Iwana Kucharczyszyna na karę śmierci przez powieszenie. Skazany przyjął wyrok zupełnie obojętnie.

W sprawie wyboru burmistrza w Rzeszowie otrzymujemy z Rzeszowa następującą depeszę: „Rada miejska na dzisiejszem (10. bm.) posiedzeniu wybrała znakomitą większością głosów dr. Zbyszewskiego burmistrzem a Karpińskiego asesorem miasta Rzeszowa. *Dr. Fechtdegen* zastępca burmistrza".

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Pawłosiowie (w powiecie jarosławskim) pod zarządem p. Michała Kijowskiego, nauczyciela, dziełek 108; w Trójcy (w powiecie śniatyńskim) p. I. A Kubijowicza, nauczyciela, książek 118. Prócz tego powiększono biblioteczki w kilku z dawniej założonych czytelni, a mianowicie w Maliczkowicach, Petlikowcach, Kościejowce i Sosolówce.

Z żałobnej kroniki. *Dziennik poznański* pisze: Znów żałobna nowina. P. Łazarz Krauze sprzedał — jak donosi *Tagblatt* — wieś swą Wesołki w pow pleszewskim położoną, a mającą obszaru 350 hekt. komisyi kolonizacyjnej. I w Pleszewskiem zatem za dobrym przykładem p. dr. Makułowskiego kurczy się ojczyzna, a lud polski idzie na poniewierkę. *Posenerka* tutejsza donosi, że p. Bol. Mlicki jest w pertraktacyach z komisyą kolonizacyjną o sprzedaż swej wsi Skrzetuszowo w pow. gnieznieńskim położonej. Czy to prawda?

Samobójstwa. *Gazeta przemyska* donosi: Michał Kozłowski, obywatel i kupiec, członek rady gminnej m. Przemyśla, odebrał sobie życie we wtorek d. 8 bm. Nieboszczyk zdradzał od kilku tygodni wielkie rozdrażnienie, które się skończyło obłędem i targnieniem się na własne życie. Kościół uznając te powody zezwolił na ceremonie pogrzebowe z udziałem duchowieństwa.

Wtorek — pisze dalej *Gazeta* — był dniem feralnym, dwa bowiem w tym dniu popełniono samobójstwa. I tak ohwiesił się w aresztach wojskowych Antoni Kauf, 45 pułku piechoty z obawy przed karą, jaka go za powtórną dezercyę z szeregów czekała; — zaś zastrzelił się w warowni w Siedliskach Nagy, wachmistrz artyleryi wałowej z powodów niewiadomych.

Morderstwo Przed czerniowieckim trybunałem przysięgłych — jak donosi tamtejsza *Gazeta polska* — toczyła się przedwczoraj rozprawa przeciw zarobnikowi Georgi Michalczan, oskarżonemu o to, iż 8. lipca br. pracując u Mechla Goldenberga w Bojanach, kiedy ten nie chciał mu zapłacić za robotę, opadł go samotnego w izbie i zabił widłami. Oskarżony przeczył, jakoby miał zamiar zamordować Goldenberga; chciał go tylko wybić za zatrzymanie mu zapłaty, której potrzebował na życie. Zeznania świadków brzmiały rozmaicie. Przysięgli 6 głosami zaprzeczyli pytanin o morderstwo, a jednogłośnie potwierdzili zabójstwo. Trybunał skazał Michalczana na 4 lata więzienia z postami.

Tłumacz 10 grudnia 1891. (Kor. *Gaz. Nar.*) *(H.) Szlachetny czyn. — Pożegnanie.* Przed kilku tygodniami zmarła w naszem mieście na influenzę pani T., długoletnia gospodyni kasynowej restauracyi, z śmiercią jej łączy się szlachetny czyn fizyka dr. Litwinowicza, ze wszech miar zasługujący na publiczne podniesienie. Śp. T. zmarła bez pozostawienia testamentu i ustawowych spadkobierców, cały zatem po niej pozostały majątek miał zabrać fiskus. Tymczasem p. L. chcąc uratować od całkowitego opuszczenia biedną sierotę (dziewczynkę), którą p. T. jakby swoją przy sobie trzymała, i pragnąc los jej bodaj w części zabezpieczyć, zręcznym a szlachetnym pomysłem ocalił dla niej 400 zł. Mianowicie policzył on pretensyę swoją do zmarłej za ośmioletnią kuracyę, za którą od śp. T. nic nie wziął, rocznie po 50 zł. i złożył tę kwotę na książeczkę gal. kasy oszczędności z przeznaczeniem dla pozostałej sieroty, która kwotę tę ma podnieść za dojściem do pełnoletności lub z dniem samą pójścia. Oto piękny czyn, któremu podobnych oby było jak najwięcej. — W dniu 8 bm, opuścił nasze miasteczko, mianowany poborca w Grzymałowie p. Rudolf Kozakiewicz, który przez cały czas pobytu swego w Tłumaczu, gdzie był kontrolorem urzędu podatkowego, po za czynnościami urzędowemi znajdował czas na gorliwe spełnianie obywatelskich obowiązków; on to bowiem, jako dzielny naczelnik straży ogniowej, tę dobroczynną instytucyę oparł na silnych podstawach, on także będąc przewodniczącym w czytelni ludowej, starał się naszych małomieszczan oświecać w praktycznym kierunku. Straż ochotnicza i koledzy biurowi żegnali z serdecznym żalem swego sympatycznego kolegę i naczelnika, dziwić się tylko należy taktyce zarządu kasyna, który już nieraz urządzał banalne wieczorki pożegnalne dla mało co lub wcale niezasłużonych członków, a tym razem niepomyślał nawet o pożegnaniu urzędnika-obywatela, zasługującego sobie na to w całej pełni.

Pogrzeb cesarza brazylijskiego Dom Pedra odbył się przedwczoraj w Paryżu z wielką okazałością, z honorami wojskowemi należnemi panującemu monarsze. W kościele św. Magdaleny, gdzie pobłogosławiono zwłoki, był ścisk niesłychany. Wielkie tłumy ludzi zalegały plac przed kościołem i wszelkie pobliskie ulice. W orszaku żałobnym znajdowała się cała rodzina zmarłego cesarza, ciało dyplomatyczne w uniformach galowych, reprezentanci Carnota, ministrowie, prezydyum izby deputowanych i wszystkie wybitniejsze osoby tamtejszego towarzystwa. Członkowie poselstwa brazylijskiego i inni bawiący tu dostojnicy brazylijscy otoczyli trumnę i odprowadzili ją na dworzec kolei Orleańskiej, zkąd wieczorem powieziono zwłoki do Lizbony. Gdy wojskowy attaché rosyjski szedł z orszakiem, powitało go kilku ludzi z tłumu okrzykiem „Niech żyje Rosya". Córka cesarza Dom Pedra, jej mąż i czworo wnuków cesarza pojechało razem ze zwłokami do Lizbony.

Termin wnoszenia podań o uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu w r. 1892 upływa z dniem 15 b. m. Późniejsze podania nie będą uwzględnione.

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Czytelni akademickiej, wybrany został prezesem Matecki Lech — wiceprezesem Dąbrowski Wojciech — skarbnikiem Liptay Maksymilian — sekretarzem Raciborski Felicjan — zast. sekret. Witwicki, bibliotekarzem Wojciechowski Konstanty — zast. bibl. Pieracki Jan. Do wydziału weszli Fabiański Jan — Frenkel Chaim, Góralczyk Stanisław — Jordan-Linie, Ludwik Podlewski, Celestyn-Schmidt Rajmund — Sobiński Stanisław — Stapiński Jan. Zastępców wydziałowych wybrano: Błażek Bolesław, Hoffmann Jan, Hoffmokl Zygmunt, Malinowski Piotr, Surzański Ignacy i Imarz Zygmunt.

Z bruku. Na szkodę dorożkarza Wojciecha Kozłowskiego, zam. pod l. 14 przy ul. Tkackiej, skradł po rozbiciu drzwi i kufra, parobek tegoż Jan Menartowicz (którego poszkodowany miał zamiar adoptować), gotówką 400 zł., książkę kasy oszczędności opiewającą na 300 zł. i weksel na 100 zł. Książkę kasy oszczędności zakwestyonowała już kasa. Menartowicza dotychczas jeszcze, mimo poszukiwań rew. pol. Tauletza, nie wyśledzono.

Z sieni domu przy ulicy „Pod Dębem" l. 13, skradziono wczoraj na szkodę praczki Zofii Mach, bieliznę wart. 10 zł.

Aresztowano Francisz

Uciekła od męża. Zamieszkały w Czerniowcach handlarz zbożem Mozes Rufer doniósł policyi, że przedwczoraj w nocy uciekła mu młoda żona, zabrawszy z sobą na pamiątkę kilka wartościowych przedmiotów. Pozostały mąż jest niepocieszony po stracie — zabranych przedmiotów.

Zmarli. We Lwowie zmarł Jan Woroniak, obywatel miasta Lwowa i właściciel realności przeżywszy lat 78.

W Brodach zmarł dr. Wilhelm Orski, adwokat kraj., właściciel dóbr, członek rady pow. brodzkiej, dyrektor kasy oszczędności, dyrektor bursy chrześcijańskiej itd., znany w szerokich kołach kraju i powszechnie szanowany.

Onegdaj zmarł w Czerniowcach Emil Knisz, adjunkt urzędu podatkowego.

W Młodziejowicach zmarł nestor obywatelstwa wrzesińskiego Walery Hulewicz. Zmarły całą duszą ukochał ziemię ojczystą, to też nietylko pozostawił dzieciom swoim to, co odziedziczył po ojcach, lecz pomnożył jeszcze znacznie swój majątek.

W Czereszeńce, w gubernii podolskiej, zmarł Antoni Czarkowski, właściciel dóbr, w wieku lat 85. Była to jedna z wybitniejszych i typowych postaci swojej okolicy. Przez długie lata piastował urząd marszałka powiatu latyczowskiego. Zmarły był ojcem trzech synów i dwu córek, z których śp. Julia, wyszedłszy za mąż za późniejszego marszałka tegoż powiatu latyczowskiego, śp. Achillesa Zaleskiego, była matką Antoniego Zaleskiego, wydawcy *Słowa* w Warszawie.

Stan powietrza. Przy silnym wichrze mieliśmy pogodę; dziś rano niebo się zachmurzyło.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12 godzinie w południe 757 mm.

Prognoza na dobę d. 12. grudnia (od północy. do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły silny (4—5), średnia temperatura doby podniesie się do +5°C. stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 60%; opadu nie będzie.

Jutro, dnia 12. grudnia: św. Aleksandra — św. Andreja Ap.

OFIARY.

Wiel. Pani Kulikowska z Łuki nadesłała zł. 2 dla chorego starca p. M. Błońskiego — którego powtórnie polecamy miłosierdziu naszych czytelników.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny: Dziś w piątek „Dobry numer“ komedya w 3 akt. Abrahamowicza i Zielińskiego. — W sobotę „Rigoletto“ opera w 3 aktach Verdiego. Trzeci występ pani Jadwigi Camillowej i pp. I. Warmutha, R. Bernharda i I. Jeromina. — W niedzielę popołudniu „Wielki Mogoł“ operetka w 3 aktach Lecoqua; wieczór „Wilhelm Tell“ tragedya w 5 aktach Schillera.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 9. grudnia.

Zwolennicy żniżki starali się na dzisiejszej giełdzie osłabić objawy silnej zwyżkowej tendencyi zwracaniem uwagi przygodnych i stałych interesantów na nader mdłe, wskutek znanych zajść w Brazylji, usposobienie giełd zachodnich i na prawdopodobne udzielenie przez Niemcy Stanom Zjednoczonym tych samych koncesyj co do przewozu produktów rolnych jak Austrjo-Węgrom. Obydwa strzały alarmowe na zniżkę minęły się jednak z celem. Nie bardzo przyjemny los Brazylji mało kogo rozczulił, a pogłoskę o ustępstwach Niemiec na rzecz zboża amerykańskiego, która, gdyby się sprawdziła, kto wie czy w istocie nie wpłynęłaby ujemnie na handel zbożowy Austryo-Węgier, zagłuszyli zwyżkowcy, utrzymując bardzo słusznie, że nowe traktaty handlowe nie tylko przez zniżenie ceł w pojedyńczych pozycjach exportu, ale i przez ustalenie na lat 12. stosunków handlowych dają pewne rękojmie poprawy interesów rolnictwa i przemysłu. I dzisiaj tedy z walki z *baissą* wyszła *haussa* zwycięsko. Najbardziej zyskały na tem: Kredyty austryjackie i węgierskie, Bodenkredyty, Uniony, Länderbanki i Renty.

Ostatnio notowano:

Kredyty: austryjackie 279.20—; węgierskie 323.25—; Anglobanki 151.50—; Uniony 218.50—; Länderbanki 195.50—; Bankvereiny 105 80—; Staatsbahny 281.25 -; Lombardy 84.75—; Elbethalbahn 223.25—; Akcje: kolei Karola Ludwika 204.75—; Żeglugi parowej na Dunaju 314—; Lloydu 405—; Alpine Montan 64.90—; Renty: majowa 92.30—; złota 108.30—, węgierska złota 104.65, węgierska papierowa 101.15—, Marki 57.92.

— **VII. posiedzenie lwow. Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w sobotę dnia 12. grudnia 1891 o godzinie wpół do 6 wieczór w lokalnościach Izby.

— **Wydział Tow. leśnego** zaprasza członków i gości na poufne towarzyskie zebranie, które się odbędzie w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali hotelu Stadtmüllera ul. Krakowska 9 na pierwszem piętrze. Przedmioty do omówienia są: 1) o zalesieniu nieużytków, 2) stosunki handlu drzewnego i wpływ ceł na takowy.

— **Bank angielski** ma obniżyć swoją stopę procentową z 4 prc. na 3 prc., a to wskutek tego, że dyskont prywatny wynosi $2^1/_{16}$ prc. a zasób kruszcu metalowego w Banku zwiększył się w ostatnich czasach w wielkim stopniu. W tym samym czasie w roku ubiegłym procent banku wynosił 5.

Losy tureckie Główna wygrana 600.000 fr. padła na nr. 356980, 60.000 fr. na nr. 366208, po 20.000 fr. nr. 1322136 i 1622878, po 6 000 fr. nr. 66379 175765 251139 372455 1409239 i 1974241; po 3.000 fr. 175762 184080 483650 499693 508688 642136 642138 823800 1579258 1579260 1836968 i 1916070; po 1000 fr. 151137 156966 332165 383480 470309 508689 547427 551479 577658 585831 760402 800942 808014 983459 996636 1129974 1199726 1277121 1322137 1409238 1510618 1615974 1729707 1729708 1735242 1772634 1878468 i 1878470; po 400 fr. 39851 39852 39853 39854 39855 50866 50867 50868 50869 50870 66376 66377 66378 66380 72476 72477 72478 72479 72480 84391 85392 85393 85394 85395 93691 93692 93693 93694 93695 101146 101147 101148 101149 101150 111806 111807 111808 111809 145156 145157 145158 145159 145160 151136 151138 151139 151140 156967 156968 156969 156970 171446 171447 171448 171449 171450 175761 175763 175764 184076 184077 184078 184079 208216 208217 208218 208219 208220 244326 244327 244328 244329 244330 251136 251137 251138 251140 303196 303197 303198 303199 303200 315296 315297 315298 315299 315300 332161 332163 332164 352496 352497 352498 352499 352500 356976 356977 356978.

Wiedeń d. 10 grudnia. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Na dzisiejszy targ kontumacyjny na galicyjską nierogaciznę dowieziono 3314 sztuk. Płacono po 22 do 34, prima 35 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Giełda zbożowa. (Wiedeń 9. grudnia). Na dzisiejszej giełdzie zachowywali się speknlanci z rezerwą, a to ze względu na pogłoskę, która na chwilę giełdę walorów zaniepokoiła, Mimo tego zakończył się dzień ogólną *haussą*, gdyż drobni kupcy zachęceni zwyżką kursów na wczorajszej giełdzie w New-Yorku rwali się do transakcyj.

Ostatnio notowano;

przenica na wiosnę 11 55—, 11.61—, zboże jare 11.37—, 11.38—, Owies na wiosnę 7—, kukurydza 6.64

— **Wiedeń** dnia 11. grudnia (Telegr. *Gaz. Nar.*) Pszenica na wiosnę 11.59, żyto 11·38, owies na wiosnę 6.96.

Ostatnie notowania produktów

z dnia 11. grudnia 1891.

Lwów: Pszenica 11·40 do 12·10, żyto 10·15 do 10·90 jęczmień 6·75 do 8·—, owies obroczny 7.25 do 7·90, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·25 do 10.—, wyka do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol: Pszenica 11.10 do 12·—, żyto 9·85—10·75, jęczmień browarny 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·75, groch 6·25 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 62·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska: Pszenica 10·85 do 12·—, żyto 9.75 do 10.65, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 6·25 do 7·50, groch 6.25 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·—

Jarosław: Pszenica 11·50 do 12·30, żyto 10.35 do 11·— jęczmień 7·— do 8·50, owies 7·25 do 8·—, groch 6·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 56·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedz. —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 50·— do 65·— zł. za 56 kilo, loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pro loco Lwów złr. 21·70 do 22·75

Usposobienie przychylniejsze. Dowozy nieznaczne.

Ostatnie wiadomości.

Wybory do lwowskiej Rady miejskiej, stosownie do zapadłej wczoraj uchwały, rozpisane zostaną na dzień 28. stycznia 1892.

Polit. Corr. donosi: Urzędowe zaproszenie rządu austro-węgierskiego do rządu serbskiego o wdrożenie rokowań w sprawie traktatu handlowego, nastąpi zaraz po wniesieniu do austrjackiego i węgierskiego parlamentu traktatu handlowego ze Szwajcaryą. Rokowania między Austro-Węgrami i Serbią mają się rozpocząć 16. b. m. Rząd serbski wejdzie przedewszystkiem w rokowania z Austro-Węgrami. Możliwą jest jednak rzeczą, iż wysłani do Wiednia reprezentanci serbscy będą upoważnieni do podjęcia także rokowań z Niemcami.

W Łasinie w Prusach Zachodnich odbył się wiec, na którym uchwalono wnieść petycyę do ministra o naukę religii w języku polskim, oraz o zezwolenie na prywatną naukę języka polskiego przez nauczycieli. Na cześć cesarza wzniesiono trzechkrotny okrzyk.

Pisma holenderskie zapowiadają przystąpienie Holandyi do środkowo-europejskiego związku celnego.

Z Paryża donoszą: Senat uchwalił onegdajszą mowę Freycineta przeciw biskupom porozlepiać we wszystkich gminach Francyi. Odbyło się tu zgromadzenie 110 republikanów i uchwaliło energicznie żądać oddzielenia kościoła od państwa.

Celem zapobieżenia licznym morderstwom, jakie się wydarzają na Krecie, wydał generalny gubernator Mahmud Dżelaledin basza do wszystkich podwładnych mu organów okólnik, w którym je wzywa, aby zawiadomiły ludność, iż w przyszłości każdy, kto popełni morderstwo z zemsty lub z innej pobudki, będzie skazany na śmierć. Donoszą równocześnie, iż turecka rada ministrów zastanawiała się nad reorganizacyą sądownictwa na Krecie. Istnieje zamiar pomnożenia na Krecie liczby sądów i sędziów.

Jak z Waszyngtonu donoszą, mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych wskazuje na zawarte z obcemi państwami traktaty handlowe, oparte na wzajemności, i wyraża nadzieję, że inne podobne układy przyjdą do skutku przed końcem roku. Pocieszającem jest — mówi dalej mesaż — że Niemcy, Dania, Włochy, Austro-Węgry i Francya otwarły swe porty dla dowozu amerykańskiej wieprzowiny. Co do zaburzeń w Chinach, nalegać będzie rząd Stanów Zjednoczonych na to, aby rząd chiński dotychczasową opiekę utrzymał za pomocą stosownych środków karnych. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził Rosyi swe obawy z powodu surowych ukazów przeciw żydom, i wskazał na poważne dla targu robotniczego następstwa wychodźtwa do Ameryki. Dobrobyt ludów jest dziś większy, niż kiedykolwiek, dzięki bilowi Mac Kinleya. W Europie umacnia się coraz bardziej opinia na korzyść użycia srebra w szerszym zakresie. Stan handlowy potrzebuje obu kruszców (złota i srebra). Marynarkę wypada uzupełnić, aby się mogła opiekować obywatelami amerykańskimi na wszystkich morzach tudzież w celu rozszerzenia handlu.

Przedłożone parlamentowi sprawozdanie ministra skarbu podnosi, że dochody z ceł zmniejszyły się wskutek taryfy Mac Kinleya, a ceny wyrobów przemysłowych w kraju po największej części spadły. Sprawozdanie zaleca zarządzenie środków w celu ograniczenia imigracyi do Stanów Zjednoczonych.

Jak z Brazylii donoszą, przyszło d. 8. bm. pod Campas w prowincyi Rio de Janeiro do starcia między wrogiemi partyami. Kilkunastu straciło życie, a wielu odniosło rany.

Rada państwa.

Wiedeń d. 11. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, w dalszym ciągu p. Fuchs przemawiał przeciw otwarciu granicy rumuńskiej.

Theumer imieniem niemiecko-czeskich włościan oświadczył się a wolnością dzielenia gruntów włościańskich.

Lueger stwierdził smutne stosunki panujące na wiedeńskim centralnym rynku bydlęcym.

P. Rutowski jako referent przemawiał w przekonujący sposób za przydzieleniem spraw kultury krajowej poszczególnym krajom; a wskazując na różnice jakie zachodzą między pojedyńczymi krajami dowodził, iż tylko sejmy potrafią skutecznie działać dla podniesienia gospodarstwa krajowego. Co do stosunków na wiedeńskim targu wyraża nadzieję, że rząd skorzysta z materyału dostarczonego mu przez dyskusyę i stosunki te z całą skrupulatnością zechce zbadać Przeciwku żądaniom otwarcia granicy rumuńskie wystąpić musi z całą stanowczością. W krótkim tym czasie, gdy granica była zamknięta, chów bydła w Austryi rozwinął się tak wielce, że w razie, jeżeli zdrowe te stosunki dalej trwać będą, Austro-Węgry nietylko dosyć będą mieć bydła na własne potrzeby, ale staną się poważnym czynnikiem exportu. Gdyby fałszywa polityka hadlowa doprowadziła istotnie do otwarcia granicy, to w takim razie zniszczonąby została praca lat dziesięciu. Mowca zaleca przyjęcie rezolucyi Rosera o popieraniu uprawy lnu i Czecza o popieraniu i rozszerzaniu Kółek rolniczych. Uprasza w końcu o pozostawienie i przyjęcie wszystkich pozycyj budżetowych. Wniosek referenta przyjęto. Nastąpiły wybory do komisyi dla traktatów handlowych; wybrani zostali: Schweigel, Hallvich, Gomperz, Proskowetz, Prez, Pesch, Schwab, Beer, Mauthner, Popper, Menger, Reiner, Rollsberg, Wohanka, Meznik, Podlaszecki, Tekly, Biliński, Chrzanowski, Jędrzejowicz, Kozłowski, Kraiński, Rosenstock, Szczepanowski, Schulz, Schorn, Klaic, Schulklje, Lupul, Wegner, Dipauli, Morsey, Rogl, Liechtenstein, Bereuther i Ludwig.

Następnie przedłożył rząd układ handlowy za Szwajcaryą z motywowaniem do wszystkich traktatów.

Kopp, jako prezes komisyi prasowej, odpowiadał na wczorajszą interpelacyę Paceka, iż komisya postanowiła najpierw wysłuchać zdania rządu o projektowanej reformie. W tym celu pytał Kopp dr. Taaffego, kiedy reprezentant rządu pojawi się w komisyi, na co otrzymał odpowiedź, że obecnie jest to z powodu braku czasu nie możliwem. Ponieważ — kończył Kopp — nie możliwą jest rzeczą przymusowo dostawić ministra na obrady komisyi, przeto należy się wstrzymać z obradami.

Następne posiedzenie dziś; na porządku dziennym etat min. sprawiedliwości.

Wiedeń dnia 11. grudnia. Komisya Izby posłów dla reformy wyborczej zwołaną została na jutro. Hr. Taaffe ma złożyć oświadczenia co do stanowiska rządu wobec wniesionych przez posłów projektów reformy wyborczej.

Wiedeń dnia 11. grudnia. Komisya cłowa dla traktatów handlowych, wybrała przewodniczącym swym dra Bilińskiego, zastępcą Schwegla.

Wniosek dep. Liechtensteina, ażeby zasięgnąć opinii stowarzyszeń i Izb handlowych. traktowany będzie w komisyi, po rozprawie generalnej.

Wiedeń dnia 11. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pp. Fuss i Tilscher zapytali przewodniczącego, dlaczego nie głosowano wczoraj nad pozycyą budżetu ministerstwa rolnictwa, zawierającą subwencye na nagrody wyścigowe, osobno, jak tego kilku posłów w swych wnioskach się domagało, lecz razem z całym budżetem rolnictwa.

Prezydent Smolka skonstatował, iż zarządził głosowanie całkiem w myśl regulaminu. (Oklaski).

Przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

P. Vaszaty polemizował z poglądami ministra sprawiedliwości na prawa językowe w Czechach, wypowiedzianemi jeszcze na wiosnę podczas poprzedniej debaty budżetowej i rzekł, że dopóki naród czeski był panem swoich losów w krajach korony czeskiej, dopóty była mowa czeska mową państwową. Teraz zabraniają dziennikom czeskim nawet pisać o mowie państwowej, czego nawet centralistyczny gabinet sobie nie pozwalał.

W dalszym ciągu atakował Vaszaty namiętnie poprzedniego kierownika ministerstwa sprawiedliwości br. Prażaka i wyraził życzenie, aby go usunięto, a w miejsce jego zrobiono ministrem męża, który w radzie korony potrafi godnie bronić pogwałconych praw narodu czeskiego.

Godz. 1 min. 10 Vaszaty mówi dalej.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 11. grudnia. Podają jako rzecz pewną, że czynione są starania, by dr. Piniński otrzymał katedrę prawa rzymskiego na uniwersytecie lwowskim i skutkiem tego naturalnie tenże poseł ma złożyć mandat do Rady państwa.

Wiedeń d. 11. grudnia. *Nowa Presse* wysławia się z wielkiem uznaniem o wywodzie Capriviego do traktatów handlowych i powiada: Caprivi nie jest niegodnym następcą Bismarka. Życzliwość jego powszechna sprawia, że się okazało, iż w polityce do wielkich celów dążyć można bez wywoływania powszechnego rozjątrzenia i bez ranienia przeciwników zatrutemi strzałami.

Wiedeń d. 11. grudnia. Zdaje się pewnem, że Izba posłów odroczoną zostanie 19. b. m.

Wiedeń dnia 11. grudnia. Rozdane wczoraj w Izbie motywa do traktatów handlowych podnoszą, iż z dniem 1. lutego 1892 upływa większa część taryf konwencyonalnych, przedewszystkiem zaś taryfy traktatowe Francyi, skutkiem czego musiały być zawarte w tym terminie nowe taryfy oparte na traktatach. Dla Austro-Węgier punkt ciężkości akcyi handlowo-politycznej, leży w stosunku do Niemiec. Nowe traktaty obejmują 43 milionów konsumentów po stronie Austryi, wobec 90 milionów konsumentów po stronie czterech innych państw. Nowe traktaty są zatem w łączności z temi, które zawarły Niemcy z Włochami, Belgią i Szwajcaryą. Najbliższem zadaniem rządu austryackiego, będzie zapewnić na czas dłuższy traktatami stosunki handlowe ze Wschodem.

Berlin d. 11. grudnia. Książę rejent brunszwicki Albrecht (krewny cesarza) odjechał z polecenia cesarza do Lizbony na pogrzeb Dom Pedra.

Berlin dnia 11. grudnia. Co do stanowiska stronnictw rajchstagu w sprawie traktatów handlowych, konserwatyści uchwalili 24 głosami przeciw 12 odrzucić je, centrum z małemi wyjątkami jest za niemi, tożsamo są za niemi narodowcy liberalni, stronnictwo czeskie uchwaliło je przyjąć. Ultrakonserwatywna *Kreuzztg.* dalej agituje przeciw traktatom handlowym ze stanowiska agrarystów. *Köln. Ztg.* odpowiada jej, że w razie nieuchwalenia traktatów parlament zostałby bezzwłocznie rozwiązany, a wynikiem nowych wyborów byłoby stanowcze zwycięztwo żywiołów radykalnych.

Paryż d. 11. grudnia. Z powodu wczorajszego posiedzenia senatu powiada półurzędowy *Temps*, że w razie jeśli biskupi nie wezmą sobie do serca tej przestrogi, nastąpi kulturkampf.

Sofia d. 11. grudnia. Sobranie przystąpiło do drugiego czytania projektu ustawy, zezwalającej na emisyę przez bułgarski bank narodowy obligacyj hypotecznych za 20 milionów franków.

Swoboda potwierdza, że na życzenie księcia Ferdynanda uchwali sobranie na jutrzejszem posiedzeniu przyznać ks. Battenbergowi roczną pensyę 50 000 franków w dowód wdzięczności za nieocenione zasługi oddane przezeń ojczyźnie.

Belgrad d. 11. Z powodu domagania się przez Pasicza redukcyi budżetu wojskowego, minister wojny, oraz ministrowie, którzy byli przeciwnego zdania, podali się do dymisyi. Regencya dymisyi nie przyjęła na razie, odroczywszy sprawę aż do zebrania się skupczyny.

Petersburg d. 11. grudnia. Mianowanie i usuwanie nauczycieli w szkołach luterskich w południowej Rosyi ma nadal przysłużać władzom rządowym a nie pastorom i zborom. Wszyscy nauczyciele, którzy nie umieją po rosyjsku, mają być natychmiast usunięci.

Bern d. 11. grudnia. Szwajcarski departament wojskowy żąda kredytu 7 mil. fr. na pogotowie wojenne. Na projektowane fortyfikacye w kantonie Wallis na razie niczego nie żąda, ponieważ dotyczące studya jeszcze nie są ukończone.

Zurych d. 11. grudnia. Bankier Walker zawiesił wypłaty i miał ujść z wielką sumą do Włoch. Pasywa mają wynosić kilka milionów franków.

Bruksela d. 11. grudnia. Wobec rozmaitych fałszywych pogłosek podnosi minister skarbu, że finansowe położenie Belgii jest świetne. Od sześciu lat wykazuje budżet nadwyżki; 60 mil. fr. użyto na nadzwyczajne wydatki. Z wyjątkiem angielskiej, renta żadnego państwa nie stoi tak wysoko jak belgijska. Dochody ciągle się podnoszą. Rząd nie myśli o zaciąganiu pożyczki; handel coraz bardziej się wzmaga.

Bruksela d. 11. grudnia. *Corr. Russe* zaprzecza pogłoskom o dalszem posuwaniu wojsk rosyjskich ku granicom zachodnim. (Z Berlina rozgłoszono, że trzy czwarte kawaleryi rosyjskiej już stoi na granicy).

Kopenhaga d. 11. grudnia Na zebraniu delegatów prawicy z całej Danii oświadczył prezes ministrów Estrup: Gdyby pomimo oświadczeń miarodajnych europejskich mężów stanu, że szczerze miłują pokój, przyszło do zaburzenia pokoju świata, Dania będzie daleko lepiej teraz w stanie uchować swoją neutralność, dzięki ofiarom państwa i osób prywatnych z lat ostatnich.

Rzym d. 11. grudnia. Traktaty z naczelnikami kraju Tigre zostały d. 8. b. m. zawarte; zapewniają one zupełną opiekę handlowi włoskiemu. Ras Mangusze zamianował Gandolfiego wielkorządzcą kraju Tigre.

Londyn d. 11. grudnia. Wiadomości z Chin, nadchodzące na San-Francisco donoszą, że cesarz wydał przychylny dla chrześcian dekret.

Nowy Jork d. 11. grudnia. Pożar w fabryce fajerwerków w Lonsville zaskoczył 40 robotnic na czwartem piętrze; 5 z nich zginęło w płomieniach, reszta się ocaliła skacząc z okien, ale wiele z połamanemi członkami.

Wiedeń dnia 11. grudnia godz. 1 min. 55 po południu. Akcje kredytowe 280·—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 65·—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 322·75. Akcje Banku anglo-austrjackiego 152·75. Akcje Unionbanku 221·50. Akcje kolei Karola Ludwika 205·—. Akcje kolei Północnej 280·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 81·50. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 279·25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 241·50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 196·75. Losy komunalne wiedeńskie 153·50. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 156 50. Galic. oblig. indemn. 104·50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 222·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 199·10. Akcje Bankvereinu 106 25 Rosyjski rubel papierowy 113·75.

$4^2/_{10}$% renta wspólna 92·47. 5% renta austr. papierowa 102·—. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 104·80. 5% renta węg. papierowa 101·10. Napoleondory 9.36. Marki niem. 57·95.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 11. Grudnia (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądaj.
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	208 50	206 50
Kolej Lwów-Czarn.-Jassko po 200 zł. w	239·—	243.—
Bank hipotecznego po 200 200 zł w. a.	314·—	319·—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.		216·—

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100 30	101·—
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107 70	108 40
„ „ „ $4^1/_2$% los w 50 lat	98·40	99·10
Banku krajowego $4^1/_2$% los w 51 latach	98·40	99 10
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—	— —
„ „ „ „ 4%	96 50	97 20
„ „ „ „ 4% los. w $41^1/_2$ l.	95 10	95 80
„ „ „ „ $4^1/_2$% los. w 52 l.	99 80	100 —
„ „ „ „ 4% los w 56 lat	94 60	95·30

III. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3%	55·—	57 —
„ „ „ (d. 5%) $3^1/_2$%	53 —	55 —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa los w 15 lat	50 —	—

IV. Obligi za 100 zł

Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 30	105 —
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	92 —	92 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100·50	101·20
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104·50	— —
„ „ z roku 1883 $4^1/_2$%	97·50	98.20
„ „ 4%	91·—	91·70

V Losy

Losy miasta Krakowa	21·50	23·50
Losy miasta Stanisławowa	27.—	30.—

VI. Monety.

Dukat cesarski	5·54	5·64
Napoleondor	9 30	9 40
Półimperjał rosyjski	9 50	-
Rubel rosyjski srebrny	1·21	1·31
Rubel rosyjski papierowy	1·14	1·16
100 marek niemieckich	57 65	58·15

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

W tym roku zesłał Bóg na mnie ciężką próbę, bo dwie córki moje zachorowały na ospę, przebieg słabości był tak ciężki iż o jedną już żadnej nadziei nie było, łasce Boga i opiece pana Żukowskiego lekarza ze Stanisławowa mamy zawdzięczyć, iż obecnie cieszymy się swojemi dziećmi niejako z tamtego świata powróconemi. Sam chory na influenzę z oddalenia 3 milowego, gdy widział strapienie rodziny niezawahał się swoje zdrowie narazić a zajął się tak szczerze i z takim poświęceniem chorymi, jak własny ojciec tylko może lub matka swojemi dziećmi się zająć. Nie w naszej mocy tak się wywdzięczyć jak taki czyn zasługuje, to przynajmniej niech świat wie, iż są ludzie, którzy swoją wiedzę dla cierpiących z narażeniem własnego życia ofiarują, tak bezinteresownie tak po przyjacielsku, iż tylko jeden Bóg wstanie im to wynagrodzić, to też Bóg zapłać ci szanowny dobroczyńco i przyjacielu cierpiących.

G. Głuchowski.

Kamienna d. 9. grudnia 1891. 572

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji), gastralgii, utracie sił i apetytu. — Znajduje się w głównych aptekach. 555

Wszech nauk lekarskich

Dr, Stanisław Dekański

lekarz chorób wewnętrznych

548 **specjalista masseur.**

3—4, ul. Czarneckiego 4 I.

571 Wszech nauk lekarskich

Dr. Ferdynand Obtułowicz

c. k. lekarz powiatowy

ordynuje od 3—5

Lwów, ulica Wałowa l. 7 L piętro

(Dom Wgo Karola Bałłabana).

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Bronisław Skałkowski

były asystent i operator kliniki prof. Dr. CHROBAKA w Wiedniu

ordynuje od 3 do 5, dla ubogich od 8 do 9

544 **Lwów, Piekarska l. 4.**

Dr. Emil Wechsler

lekarz chorób wewnętrznych

specjalista w chorobach żołądka i jelit

po przebytych dłuższych studjach na klinice profesora Osera we Wiedniu, ordynuje od 3—5 525

we Lwowie plac Bernardyński l. 15.

Przypominamy, że depozytorami **Wina Chassaing** we Lwowie są pp. Mikolasch, Rucker, Wiewiórski i Sklepiński. 556

Zdjęcia i powiększenia fotograficzne

aż do naturalnej wielkości

wykonywa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18.

Pociągi kolejowe.

(Według zegaru lwowskiego. — Od 1. października 1891 r.)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 4·03 po południu pospieszny 7·15 wieczór, 9·28 wieczór i 8·50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2·20 po południu pospieszny, 7·30 wieczór i 3·15 rano osobowy; (na Podzamcze) 2·08 po południu pospieszny, 7·1 wieczór i 2·38 rano osobowy.

Szlakiem od Stryja: 9·07 rano pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. — 3·46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 11·48 w nocy pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec: 6·53 rano pociąg osob. ze Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. — 1·58 po południu z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. — 7·59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec Stanisławowa i Husiatyna. — 11·58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca: 8·26 rano pociąg mięszany z Rawy ruskiej. — 4·22 po południu pociąg mięszany z Sokala i Bełzca.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

KUCHARZA i KLUCZNICY poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się mający Zakład klimatyczno-wodoleczniczy „Marjówka" koło Lwowa. Informacje udziela Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie, ulica Brajerowska 10.

NATAŃSZE źródło do nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów mły narskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie, ul. Wałowa l. 11. 224

Na święta
Cognac Vieux

najwyborniejszy, z poręczeniem czystości lepszy jak francuski, za 4-litrową butelkę 7 złr., za 3 butelki wystawnie ubrane złr. 4·80 franco. 3073

EDWARD HORWATH
wielki handel win
Werschetz — Węgry.

Owoce południowe
J. Treusch, Fiume,
gener. zastępca domu Vasta & Guerrera w Catanii 3037

rozsyła franco za zaliczką: koszyk pocztowy 36 wybieranych I cytryn za złr. 1 60; 27 I. słodkich pomarańcz koszyk pocz. zł. 1·60, 48 Ia Ia Paterno Mandarini koszyk złr. 2·20, świeże karczochy koszyk złr. 2 20. Wszystkie artykuły w najlepszym gatunku, po najniższych cenach.

Do sprzedania w Bochni
dwie realności

bardzo korzystnie położone:

a) pod l. 562, przy Gimnazyum, składająca się z domu murowanego i oddzielnej oficyny ze stajnią, jakoteż $2^1/_3$ morgami pola ornego;

b) pod l. 549, wprost probostwa, składająca się z domu murowanego, drwalni z ogrodem $^1/_4$ morg. 3075

Zgłoszenia listowne pod: S. B. w Bochni.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundarjusza **Dr. Schipeka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką głuchotę (nie z urodzenia) szum w uszach, strzykanie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. Sprzedaja we Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniewcach W. Bełdowicz apt; w Tarnowie Stanisław Pawłowski apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubowski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Stryju Wojciech Komorowski apt., Leon Gärtner apt.; w Samborze Karol Maresch apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Mahane apt.; w Brodach H. Grünspann; w Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8, Twerdy, Mariahilferstrasse 106.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundarjusz Dr. Schipeck w Wiedniu"

Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy w Austro-Węgrzech franco.

Adwokat
Dr. Karol Bardach
w Stanisławowie
poszukuje 3077
rutynowanego koncypienta
kandydata adwokackiego lub notarjalnego.
Zgłoszenia uprasza się do 20. bm

Stałą i dobrze honorowaną posadę
ekspedyenta
znajdzie fachowo uzdolniony
pomocnik
u Alojzego Hübnera
we Lwowie. 3074

Oferty pisemne tylko od osób posiadających dokładną znajomość handlu farb i materyałów, mogą być uwzględnione

Reifes Urtheil
Grosse Erfahrung
Originalität
Treffende Skizzen
Gute Ideen

sind für jeden Anzeiger nothwendig zur Erreichung von Erfolg. Wer ohne Verstand inserirt und sich unreifen und gleichgiltigen Agenten anvertraut, wirft sein Geld zum Fenster hinaus. Wir sind seit 40 Jahren im Inseraten-Geschäfte thätig und glauben obige Eigenschaften zu besitzen. Es ist unser Geschäft, Originalentwürfe für Inserate zu machen und die besten, Erfolg versprechenden Blätter herauszufinden, weshalb jeder Inserent sich in seinem eigenen, wohlverstandenen Interesse in erster Linie an uns wenden sollte und laden wir zur Correspondenz mit uns ein.

Haasenstein & Vogler
(Otto Maass)
Annoncen-Expedition
Wien, I., Wallfischgasse 10.

Z dniem 2. stycznia 1892
otwieram
kurs przygotowawczy
dla panien 3042

zamierzających zdawać gimnazyalne egzamina klasowe, oraz maturę.

Naukę udzielać będą fachowi profesorowie gimnazyalni. Zgłoszenia przyjmuję do 1. stycznia 1892 r.

Marya Serwatowska
właścicielka 8-klasowego zakładu naukowego
w Krakowie, ulica Dolnych Młynów 3.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga
Plato v. Reussnera
NAJLEPSZA METODA

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku **w 3 miesiacach**, po angielsku **w 24 lekcjach.** Cena metody niemieckiej kurs niższy 80 ct., kurs wyższy 2 złr. 10 ct., zeszytami po 15 ct. — Komplet t. j. oba kursa razem złr. 2·60. Metoda angielska z wymową, kurs niższy 90 ct.

Najlepszy
Elementarz polsko-niemiecki
z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami po 47 ct., 28 ct., i 14 ct.,

Najnowszy
ELEMENTARZ POLSKI
z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur. tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi, oprawny po 35, 28 ct., broszurowany po 20 14 i 7 ct.

Powiastki polsko-niemieckie 28 ct.
Powieść **Ali Baba** i **40 zbójców** 20 ct.
Powieść **Myśliwi Glemz** 14 ct.

Główny skład w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie 3016

Gdy mi potrzeba inserować
w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najtaniej** przez
Centralne 2717
Biuro ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Najlepsze TUTKI cygaretowe
poleca
A. GAWŁOWSKI
Lwów, plac Marjacki l. 3.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
księgarni, składu nut i ekspedycyi czasopism 3076
W. HOSCHEKA I SPÓŁKI
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

W. hr. ŁOŚ: **Z różnych pułków**, nowele i opowiadania, 2 tomy, Cena złr. 2·40.
KORDJAN UJEJSKI: **Pierwiosnki**, Obrazek w jednym akcie wierszem, z ilustr. Radziejowskiego. Cena 1 złr.
KAZIMIERZ ROJAN: **Tymko Medler**, Powieść współczesna. Cena 2 złr.
Dr. ALEKSANDER SEMKOWICZ: **Walka o monarchią 1288 do 1294.** Ustęp z dziejów piastowskich. Cena 60 ct.

Również polecamy nasz obficie zaopatrzony skład w książki na **podarunki gwiazdkowe** dla dzieci, dorosłych i młodzieży.

Katalog książek rozsyłamy na żądanie **bezpłatnie.**

A. Waselina i A. Kiljan
we Lwowie, przy ulicy św. Mikołaja l. 7
polecają swoją
pracownię stolarską i warstat reperacyjny.

Wykonują wszystkie czynności w zakres stolarstwa wchodzącą, z najlepszego materjału, tanio i z poręczeniem trwałości. 3067

Dnia 28. listopada b. r. otworzyliśmy
we Lwowie, plac Marjacki, hotel Europejski
FILIĘ KRAKOWSKIEJ FABRYKI
wyrobów introligatorskich

i wykonywamy wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorsko-galanteryjny, pod osobistym kierunkiem naszego wspólnika p. M. Żenczykowskiego.

M. Żenczykowski i Sp.
3056 Fabryka wyrobów introligatorskich w Krakowie.

Od 50 lat istniejąca firma
JAN WALLACH i SYN
Lwów, Rynek l. 33
najdawniejszy
magazyn sukna i towarów wełnianych

ma zaszczyt zawiadomić, że po rozszerzeniu swoich składów, w parterze i na pierwszem piętrze, powiększył jeszcze i tak obfite dotąd zapasy sukna, z któremi nadal poleca się łaskawym względom.

Nowości na sezon jesienno-zimowy.

Próbki na żądanie.
920

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr.. z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct.. z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółte-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

31

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Bolmów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Ważne dla Wlbn. Duchowieństwa.

W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie
są do nabycia druki:
Wyjaw przychodu plebanii,
Wykaz wolnych kapitałów plebanii
1
Wykaz fundacyj pobożnych
po cenie 50 ct. za libre.

Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. na list przesyłkowy.

APTEKA „ZUM GOLDENEN REICHSAPFEL"
J. PSERHOFERA
I. Singerstrasse 15 w Wiedniu

Pigułki krew przeczyszczające zwane dawniej **„Uniwersalnemi pigułkami"**, powszechnie znane jako bardzo skuteczny środek lekko rozwalniający.

Od wielu lat pigułki te będące w użyciu i zalecane przez znakomitych lekarzy, stąd też nie wiele znajduje się domów, w którychby nie miano ich zawsze pod ręką.

Cena: **1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 zł. 5 ct.**, za zaliczką złr. 1·10 bez opłaty porta.

Za poprzedniem nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatną przesyłką: Rulonik złr. 1·25, 2 ruloniki złr. 2·30, 3 ruloniki zł. 3·35, 4 rulony zł. 4·40, 5 rul. zł. 5·20, 10 rulonów zł. 9·20. (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy.)

Upraszamy wyraźnie żądać: **„J. Pserhofera przeczyszczających pigułek"**, pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko **J. Pserhofer**, i to **w czerwonym kolorze.** 2952

Balsam przeciw odmrożeniu
J. Pserhofera 1 tygielek ct. 40 — franco ct. 65.
Sok z babki, przeciwko katarom, chrypce i kokluszowi, flaszeczka 50 ct.
Amerykańska maść gościcowa
tygielek złr. 1·20.
Proszek przeciwko poceniu się nóg
cena pudełka ct. 50, franco ct. 75.
Balsam przeciwko wolom
flakon ct. 40 — franco ct. 65.
Esencja życia (Krople pragskie)
1 flaszeczka ct. 22.

Cudowny balsam angielski
flaszka ct. 50.
Proszek flakierski przeciw **kaszlom**
1 pudełeczko ct. 35 — franco ct. 60.
Pomada chinowo-taninowa J. Pserhofera
najlepszy środek na włosy 1 doza złr. 2.
Uniwersalny plaster profesora Stendel
tygielek ct. 50 franco ct. 75.
Uniwersalna sól przeczyszczająca
W. Bullricha, wyborny środek przeciw złemu trawieniu pakiet złr. 1.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austrjackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specjalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone. Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Niezaprzeczenie najlepszy z kalendarzy polskich
KALENDARZ KATOLICKI
WIEŃCA I PSZCZÓŁKI
na rok 1892 3039
wyszedł w Cieszynie i zawiera:
1. Część religijną. 2. Część historyczną. 3. Część powieściową, 4. Część gospodarską, tudzież dział informacyjny.
Cena 40 ct., z przesyłką 43 ct.
Adresować: Redakcya Wieńca w Cieszynie.

Prenumeratorzy *Gazety Narodowej* mogą otrzymać za naszem pośrednictwem następujące kalendarze **po cenach znacznie zniżonych:**
Kalendarz Szczutka „Haliczanin"
za nadesłaniem **40** centów.
Scienny lub kieszonkowy po 15 ct.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 2368

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem patent na klapę automatyczną do zwykłych wychodków mojego wynalazku.

Na ten pomysł naprowadziło mnie spostrzeżenie, że chociaż zwykłe wychodki miewają pokrywy do zatykania otworu, jednakowoż przez nieuwagę lub niechęć dotykania nieczystych przedmiotów, pozostają zwyczajnie otwarte, wydobywające się więc gazy zanieczyszczają nie tylko miejsca ustępowe, ale całe podwórza.

Moja klapa patentowana usuwa wszelkie niedogodności, nie wypuszcza gazów i chroni od podwiania, a przytem będąc automatyczną nie potrzebuje żadnej pomocy.

Model mojej **klapy patentowanej** w naturalnej wielkości mam w moim warstacie przy ulicy Łyczakowskiej l. 4., gdzie go każdego czasu oglądać i zamawiać można.

Cena p zyrządu 18 złr., z muszlą 23 złr.

Przyjmuję także wszelkie zamówienia mechaniczne, tokarskie i ślusarskie uskuteczniając takowe w najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych.

Z najgłębszym szacunkiem
Leon Jagusiński
mechanik i właściciel patentu
2595 **we Lwowie, ulica Łyczakowska l. 4.**

!Najtańsze źródło do nabycia!
wszelkich potrzeb
do szycia, haftu i krawieczczyzny damskiej:

BAWEŁNY, nici i wełny do robót drutowych
WŁÓCZKI berlińskiej, perskiej, smyrneńskiej, Harasu, Filozeli, Sznelki i Paciorek
WSTĄŻEK, Wypustek, Szlarek, Wstawek i Koronek
HAFTÓW na kanwie, atłasie i aksamicie
MYDEŁ, Perfum, Wody kolońskiej, Grzebieni i Szczotek
PORTEMONAIS, Woreczków i Sakiewek
RZEŹB z drzewa z wycięciem na haft,

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
jako to:
Harmonik ręcznych ustnych, Herophonów, Cyter, Skrzypiec, Gitar itp.
Strun wszelkich i przyborów do reperacji fortepianów
w Handlu pod firmą:
A. SEDLAK
we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 9.
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

OBUWIE
damskie, męskie i dziecinne, najświeższej mody i podług wszelkich wymagań, elegancko, trwale, jak najspieszniej i po najniższych cenach wykonuje
FRANCISZEK MERTA
w swej nowo powiększonej pracowni
we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej l. 8.

Istniejąca od 23 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorża
poleca Szanownej P. T. Publiczności 1630
wszelkie towary optyczne i fizykalne

w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancją, termometry, steroskopy. mikroskopy, rozmaite lupy i t. p. Również przyjmuje urządzenia dzwonków elektrycznych pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancją. Wszelkie reperacje wykonuje szybko i tanio.

Z głębokim szacunkiem
C. Kotkowski, optyk.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).